

Nasz program jest z Polski i dla Polski

MARGARET Thatcher poinformowała, że Michaił Gorbaczow przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego i w drodze do Waszyngtonu na spotkanie na szczyście z prezydentem Reaganem zatrzyma się na krótko w Londynie.

MIEDZYNARODOWY Trybunał Sprawiedliwości w Hadze upoważnił Nikaragwę do występowania o ustalenie wysokości odszkodowania od Stanów Zjednoczonych za szkody poniesione w wyniku nielegalnej działalności tego kraju, w tym także działalności finansowanych przez Waszyngton „contras”.

W BUKARESZCIE zakończyło się dwudniowe posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw — stron Układu Warszawskiego. Polskę reprezentował minister obrony narodowej, gen. armii Florian Siwicki.

ZE ŚWIATA

„Jest to alternatywa ostra...” Rozpoczął się Kongres Ekonomistów Polskich

DZIS rozpoczął się w Krakowie Kongres Ekonomistów Polskich. Około 650 uczestników obraduje w siedmiu sekcjach tematycznych: 1. Proces reformy i zmiany strukturalne: diagnoza i perspektywa, 2. Przedsiębiorczość

Mieszkańcy Koźmic Wielkich

Spółecznie zbudowali gazociąg

WEDŁUG kosztorysu gazyfikacja czterech wsi: Koźmic Wielkich i Małych, Pawilkowic i części Raciborska miała kosztować ponad 100 mln zł. Społecznym sumplem mieszkańcy tych wsi wykonali 70 km gazociągu za 70 mln zł. Całość prac trwała dwa i pół roku.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu, poseł na Sejm Mieczysław Stachura zameldował wczoraj licznie zebranym gościom w tym m. in. przewodniczącemu Rady Narodowej m. Krakowa Apolinaremu Kozubowi, o zakończeniu prac. W miejscu spotkania koło szkoły w Koźmicach Wielkich rozpalono symboliczny żuraw. W 20 domach już od kilku dni ludzie korzystają z gazu. W innych w miarę dostawy liczników także gospodynie gotować będą posiłki na kuchenkach gazowych.

Najbardziej zasłużeni i zaangażowani w budowę gazociągu mieszkańcy Koźmic i sąsiednich wsi otrzymali odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano Józefa Bato.



walki o swoje racje. W drugim skomplikowane więzi łączą energiczną i pewną siebie uroczą ze słabą psychicznie i zagubioną życiowo artystką. Taką reżyserka-feministka jak Trotta nie mogła nie zainteresować się postacią tak fascynującej kobiety, jaką była Róża Luksemburg wybitny i inteligentny polityk, jednocześnie osoba wrażliwa i urodziwa. Powstał film dojrzały artystycznie który zebrał wiele laurów jak np. Nagroda Filmowa RFN za rok 1986 w postaci „Złotej Taśmy” przyznawanej wraz z premią 600 tys. marek, oraz nagroda sekcji krytyki Stowarzyszenia Twórców Filmu i Telewizji NRD za najlepszy obraz 1986 r. Odtwórczyni postaci głównej bohaterki, Barbara Sukowa na ubiegłorocznym festiwalu w Cannes wyróżniona została nagrodą za najlepszą rolę żeńską; otrzymała także „Złotą Taśmę Filmową RFN” za wybitne osiągnięcie osobiste. Na uwagę zasługują także udział Daniela Olbrychskiego w roli towarzysza życia i działalności Róży Luksemburg — Jana Tyszkę, za tych, którzy chcieliby zobaczyć sama twórcę się filmu, informujemy, że w rozpowszechnianiu wideo jest obecnie film jej męża, Volkera Schlöndorffa „Moralność Ruth Halbfass”, w którym von Trotta wystąpiła jako aktorka.

Cena 15 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POŁUDNIOWE Nr 232 (12532)

Kraków, 27, 28, 29 listopada 1987 r.

magazyn

10 STRON

Medal wybitny w okazji pierwszego Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, który odbył się przed 100 laty w Krakowie.

Fot. Jadwiga Rubiś

Konferencja związkowców HiL

Ceny nie będą decydować o reformie

Z UDZIAŁEM członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza, sekretarza KK PZPR Józefa Szczerowskiego oraz władz Kombinat obradowała wczoraj konferencja sprawozdawcza NSZZ Pracowników KM HiL. Organizacja związkowa — największa w kraju — liczy obecnie 18,5 tysiąca członków w tym 3,5 tys. emerytów. Konferencja przyjęła sprawozdanie zarządu — wszystkich komisji Najwyższej — mocji wywołały propozycje wprowadzenia zmian do statutu, m. in. wprowadzenie czteroletniej kadencji. Ostatecznie jednak odłożono to do ponownego prze-konsultowania ze wszystkimi związkowcami.

W wystąpieniach dyskutantów dominowały sprawy socjalne i sytuacja finansowa załogi Marka Kościółek z Zakładu Kokos wniczego opierając się na danych GUS wykazał, że pracownicy HiL mają najniższe zarobki w całym przemyśle hutniczym w kraju. Zwracano uwagę, że niezbędne jest przyspieszenie prac nad wprowadzeniem zakładowego systemu wynagradzania. Sporo obaw o pogorszenie sytuacji materialnej hutników i ich rodzin dotyczyło konsekwencji wprowadzenia II etapu reformy. Mówił o tym m. in. Bożena Szurdyga z pionu handlowego HiL i Stanisław Guzik z Zakładu Stalowniczego. Za dużo, mówi się o wzroście cen, za mało o nowym systemie organizacji prawnej zakładów pracy, umożliwiającym samodzielność. Czy przypadkiem na II etapie reformy nie stracą najbardziej te zakłady pracy, które już teraz pracują dobrze i osiągnęły wysoką wydajność? — pytano z trybuny.

Dzięki Hucie im. Lenina

Rdza straci zęby nim nadgryzie „malucha”

KRAKÓW też będzie miał swój udział w produkcji nowego polskiego samochodu małolitrażowego, którego pierwszy egzemplarz ma zejść z taśm FSM w Bielsku-Białej w 1991 roku. Wczoraj Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina podpisał umowę z FSM w Bielsku-Białej i Centralą Handlu Zagranicznego „Stalexport” o uruchomieniu produkcji nowego typu blach elektrolitycznie ocynkowanych, przeznaczonych na karoserię następcy „malucha”. Huta zobowiązała się do produkcji 150—200 tys. ton blachy rocznie i być może w przyszłości będzie mogła również zaspokoić potrzeby Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, gdy ta zdecyduje wreszcie, jaki samochód będzie produkować.

Obecnie HiL zwróciła się do kilku firm m. in. z RFN, USA, Japonii i Francji z ofertą zakupu odpowiedniej technologii produkcyjnej. Po otrzymaniu konkretnych ofert w I kwartale przyszłego roku HiL wybierze najlepszą.

(z przemówienia I sekretarza KC PZPR WOJCIECHA JARUZELSKIEGO na VI Plenum KC PZPR)

Po „Echo-sondzie” Przed referendum — ostatnie pytania ostatnie wyjaśnienia

WCZORAJSZA nasza, trzecia z kolei „Echo-sonda” poświęcona referendum dotyczyła spraw związanych z regulaminem i techniką głosowania. Znacznie mniej było więc telefonów dotyczących problemów związanych z meritum referendum. Pytano oczywiście o szanse powodzenia reformy, dzielono się wątpliwościami.

Na pytania naszych Czytelników odpowiadali: Józef Kosso-budzki-Orłowski, członek Komisji ds. Referendum, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego ChSS oraz Adam Solarz, członek Komisji ds. Referendum, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Krakowie.

Pytano: kiedy głos będzie ważny, kiedy nie? Czy za granicą można głosować w ambasadzie?

Było to 27 listopada

W 1949 r. rozpoczął się Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego; utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (z połączenia SL i PSL).

W 1942 r. w wieku 47 lat zginął Stanisław Szadkowski — działacz ruchu robotniczego, członek KPP, organizator PPR GL w Krakowskim.

W 1857 r. urodził się Charles Scott Sherrington, angielski lekarz, fizjolog, współtwórca współczesnej neurofizjologii; laureat Nagrody Nobla w 1932 roku.

Było to 28 listopada

W 1943 r. w Teheranie rozpoczęła się konferencja przedstawicieli trzech wielkich mocarstw: ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii; zawarto porozumienie w sprawie utworzenia drugiego frontu w Europie.

Było to 29 listopada

W 1956 r. utworzono Front Jedności Narodu.

W 1797 r. urodził się Gaetano Donizetti, włoski kompozytor, twórca m. in. oper w stylu belcanta np. „Lucja z Lammermoor”.

„Z muzealnego magazynu”

Japońskie kimona

MUZEM NARODOWE wespół z naszą redakcją zaprasza na kolejne sobotnio-niedzielne spotkanie do Nowego Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie (28 i 29 listopada w godzinach od 11 do 15).

Tym razem w cyklu „Z muzealnego magazynu” zobaczą Państwo obiekty, które do tego magazynu właśnie trafiają.

Przypomnijmy — Muzeum Narodowe otrzymało ostatnio interesujący dar od goszczących w Polsce (za pośrednictwem nowego biura podróży Air Tour — LOT) rękodzielników japońskich zrzeszonych w Sekcji Rękodziela Ludowego Ośrodka Kultury Wydawnictwa „Sankei Shimbun”. Japońscy goście — wiedząc o cennych zbiorach sztuki japońskiej w kolekcji Feliksa Jasińskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie — przekazali do zbiorów współczesne wyroby rękodzielnicze, przede wszystkim kimona. One to będą atrakcją sobotniego pokazów. Zobaczą Państwo kimono dziecięce, jedwabne ze świątecznymi butkami i tórebką. Radzimy dobrze obejrzeć owe butki na koturnie i z dzwoneczkami. Sądziłyśmy, że dzwoneczki pomagają japońskiej mamie łatwo zlokalizować pociechę, lecz kustosz działu sztuki

W POLSCE potrzebne są zmiany — reforma. Próby reform podejmowane były po wojnie kilkakrotnie i zabrakło konsekwencji, aby doprowadzić je do końca. Brakowało konsekwencji, ale zabrakło też zainteresowania społecznego. Bez takiego zainteresowania i powszechnej społecznej aktywności na rzecz reform każdy dobry zamiar może zostać rozmyty i zapomniany w codziennej krzątaninie i jałowej retoryce.

Polskie zakrety miały dość podobny przebieg: zniecierpliwienie społeczne, odsunięcie przywódcy i jego najbliższych współpracowników oraz złożenie w ręce i na barki nowego, cieszącego się popularnością człowieka, wszystkich problemów, kłopotów i nadziei.

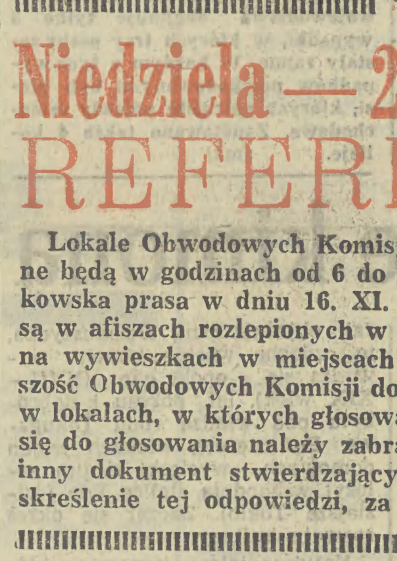
Tym razem zniecierpliwienie społeczne ma szansę, musi przekształcić się w powszechną aktywność w naprawianiu tego, co nas deenerwuje w gospodarce i życiu społecznym. Innej drogi dla tego kraju nie ma, a innego kraju nie mamy.

Dlatego udział w referendum rozumiem jako wspólne zobowiązanie, że tym razem reforma zostanie przeprowadzona do końca.

ANDRZEJ MAGDON

Niedziela — 29 XI 1987 — REFERENDUM

Lokale Obwodowych Komisji do spraw Referendum czynne będą w godzinach od 6 do 22. Ich adresy drukowała krakowska prasa w dniu 16. XI. br. Ponadto adresy te podane są w afiszach rozlepionych w różnych punktach miasta oraz na wywieszkach w miejscach zamieszkania. Znaczna większość Obwodowych Komisji do spraw Referendum mieści się w lokalach, w których głosowaliśmy do Sejmu PRL. Udając się do głosowania należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość. Głosujemy przez skreślenie tej odpowiedzi, za którą się nie opowiadamy.



Elton John opuszcza Watford

PRZEZ 11 lat znany piosenkarz i kompozytor muzyki rozrywkowej, Elton John był prezesem i współdziaławcem angielskiego klubu piłkarskiego Watford. W tym czasie drużyna awansowała z IV do I ligi! Cztery lata temu zdobyła nawet wicemistrzostwo Anglii a w 1984 roku znalazła się w finale rozgrywek o puchar kraju.

Ostatnio jak podaje „L'Equipe” Elton John złożył rezygnację, a swoje akcje sprzedał za 2 miliony funtów magnatowi prasowemu Robertowi Maxwellowi.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ

PRZYJACIELA KRAKOWA

W 80 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego

W NIEDZIELĘ 29 bm. — z uwagą na odbywające się w tym dniu referendum — nie urządzamy spacerów w ramach akcji **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA**. Wycieczki odbędą się natomiast — i to na trzech trasach — w sobotę 28 listopada. W tym dniu przypada osiemdziesiąta rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego, dlatego też wszystkie trasy poświęcone będą pamięci tego wielkiego artysty Krakowa.

A oto dokładny program spacerów, które odbędą się w sobotę, 28 bm.:

■ **Odznaka brązowa — SZLAK STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** — zbiórka między godziną 9.00 a 10.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach; pamiętek po Stanisławie Wyspiańskim jest w Krakowie bardzo dużo zobaczymy m. in.: domy, w których mieszkał lub miał pracownię przy ul. Krupniczej 26 (tu się urodził w 1869 r.), Dom Długosza przy ul. Kanoniczej (U stóp Wawelu miał ojciec pracownię...), przy ul. Poleskiej placu Mariackim ul. Krowoderskiej oraz kościoły i obiekty użyteczności publicznej, w których pracował lub pozosta-

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19 Balladyna. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 17 Romanca. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Republika marzeń (Muzeum Teatru czynne na godzinę przed spektaklem). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17.30 19.30 Ludzie cesarza. Kameralny - niecz. Bagatela 14 Pierścieni i róża. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 My Fair Lady Maszkaron (Scena Wieża Ratuszowa) 19.30 Bardzo dyplomatyczny obiad czyli o licha z tą Europą. STU (al. Krasińskiego 16) 19.15 Zabawa, 21.30 Letni dzień. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Gabor Hollerung (Węgry) - dyrygent, Mieczysław Szczygier - skrzypce.

Sobota
Słowackiego 19 Noc listopadowa. Miniatura 17 Romanca. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Republika marzeń. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Ludzie cesarza. Kameralny 16 Zemsta. Bagatela 15 Pierścieni i róża. Mała Scena 18 Mąż i żona. Ludowy 17 Baśń o rycerzu Gotfrydzie. Scena NURT 18 Życie to dwie kobiety. Operetka 19.15 My Fair Lady. Groteska 10 Piotruś, kaczka i wilk. Maszkaron (Scena Wieża Ratuszowa) 19.30 Bardzo dyplomatyczny obiad czyli o licha z tą Europą. STU 19.15 Zabawa, 21.30 Letni dzień. Filharmonia 18.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Gabor Hollerung (Węgry) - dyrygent, Mieczysław Szczygier - skrzypce.

Niedziela
Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Halka. Słowackiego 19 Noc listopadowa. Miniatura 17 Ławeczka. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Republika marzeń. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Ludzie cesarza. Kameralny 16 Zemsta. Bagatela 15 Pierścieni i róża. Mała Scena 18 Mąż i żona. Ludowy - niecz. Groteska 17 Piotruś, kaczka i wilk. Maszkaron - niecz. STU 19.15 Zabawa.

KINA

Piątek
Kijów - niecz. Uciecha 16.15, 12.30 Misja (ang. l. 15), 21 Betty (fr. l. 18 - przedpremierowy). Warszawa 15.30 O rany nie się stało (pol. l. 15), 17.30 W zawieszaniu (pol. l. 15), 19.30 Pożegnanie z Afryką (USA l. 15 - przedpremierowy). Wolność 15.15 Pół żartem, pół serio (USA l. 12), 17.15 Pokuta (radz. l. 15), 20 Misja specjalna (pol. l. 15). Wanda 15.45 Cudowne dziecko (pol.-kanad. b.o.), 18 Maskarada (pol. l. 18), 20.15 Miasto kobiet (wł. l. 18). Mł. Gwardia 16 Jędrzej bez głowy (radz. b.o.), 18, 20 Czy pamiętasz Dolly Bell? (jug. l. 15). Wrzós (ul. Zamojskiego) 16 Elektroniczny morderca (USA l. 15), 18 Zelig (USA l. 15), 20 DKF: Czarna wdowa (USA) Świt (os. Teatralne) - niecz. Światowid (os. Na Skarpie) 16.30 Pociąg do Hollywood (pol. l. 15), 18.45 Wierna rzeka (pol. l. 15). Mała sala 15, Gruziński detektyw (radz. l. 12), 17, 19 Protektor (USA l. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.30, 17.45, 20 Gonza wojownik (jap. l. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 17.30, 19.30 Świadek mimo woli (USA l. 18). Kultura (Rynek Główny) 27 14 Nadzór (pol. l. 18), 16 Nie kończąca się opowieść (RFN b.o.), 18 Sesja filmowa: Wypisani w świecie filmu. Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 Orły Temidy (USA l. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) 16, 18 20.15 Mistrzini Wu-Dang (chiń. l. 15). Tezza (ul. Praska) 16 Bajki (pol. b.o.), 17 Blues Brothers (USA l. 15), 19.15 Alabama (pol. l. 18). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15 ET (USA b.o.), 17 Gliniarz z Beverly Hills (USA l. 18), 19 Kino studyjne: Komediantka (pol. l. 15). Videokino (Rynek Główny) 13 14. 16 Wielki skok III (Hongkong, l. 15). 18 Kabaret: Pietrzak, Fronczewski, Smoleń (pol. l. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Mistrzini Wu-Dang (chiń. l. 15).

Sobota
Kijów - niecz. Uciecha 16.15, 12.30 Misja, 21 Betty. Warszawa 15.30 O rany nie się stało, 17.30 W zawieszaniu, 19.30 Pożegnanie z Afryką. Wolność 10 Dzień do orzechów (radz. b.o.), 12.15, 15.15 Pół żartem, pół serio, 17.15 Pokuta, 20 Misja specjalna. Wanda 10, 12, 15.45 Cudowne dziecko, 18 Maskarada, 20.15 Miasto kobiet. Mł. Gwardia 16 Jędrzej bez głowy, 18, 20 Czy pamiętasz Dolly Bell. Wrzós 16 Elektroniczny morderca, 18 Zelig, 19.30 Policjantka. Światowid 16.30 Pociąg do Hollywood, 18.45 Wierna rzeka. Mała sala 15 Gruziński detektyw 17, 19 Protektor. Mikro 15.30, 17.45, 20 Gonza wojownik. Ugorek 15.30, 17.30, 19.30 Świadek mimo woli. Kultura 12 Marysia i krasnoludki (pol. b.o.), 14 Nie kończąca się opowieść, 16, 20 Nadzór,

18 Mistrzini Wu-Dang. Związkowiec 12, 13.30 Głupcy z kosmosu (USA l. 12), 15, 17.15 Orły Temidy (USA l. 15). Sfinks - niecz. Tezza 15 Pierścieni i róża (pol. b.o.), 16.45 Blues Brothers, 19 Alabama. Videokino (Rynek Główny) 13 10, 12 Wielki skok III, 14 Noc żywych trupów (USA l. 18), 16 Kabaret: Pietrzak, Fronczewski, Smoleń. Pasaż 12 Bajki, 13, 15, 17, 19 Mistrzini Wu-Dang.

Niedziela
Kijów 16 Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy (USA l. 12), 18 Między ustami a brzegiem pucharu (pol. l. 15), 20.45 Krokodyl Dundee (austral. l. 15 - przedpremierowy). Uciecha 16.15, 18.30 Misja, 21 Betty. Warszawa 15.30 O rany nie się stało, 17.30 W zawieszaniu, 19.30 Pożegnanie z Afryką. Wolność 10, 20 Misja specjalna, 12.15, 15.15 Pół żartem, pół serio, 17.15 Pokuta. Wanda 10, 12, 15.45 Cudowne dziecko, 18 Maskarada, 20.15 Miasto kobiet. Mł. Gwardia 14, 16 Mały Iluzjon (USA b.o.), 18, 20 Czy pamiętasz Dolly Bell? Wrzós 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Gry wojenne (USA l. 12), 16 Elektroniczny morderca, 18 Zelig, 19.30 Policjantka. Światowid 14 Pechowiec (fr. l. 12), 16.30 Pociąg do Hollywood, 18.45 Wierna rzeka. Mała sala 15 Kontratacie (radz. l. 12), 17, 19 Protektor. Mikro 9.45, 12.30 DKF, 16, 18, Video na dużym ekranie: Wielka wioźczka (fr. l. 12), 20 Noc żywych trupów (USA l. 18). Ugorek 14 Bajki (pol. b.o.), 15, 17, 19 Świadek mimo woli. Kultura 14 Nie kończąca się opowieść, 16, 18 Mistrzini Wu-Dang, 20 Nadzór. Sfinks - niecz. Tezza 15 Bajki (pol. b.o.), 16 Pierścieni i róża, 17.45 Blues Brothers. Wspólna (ul. Dobrego Pasterza 100) 11 Bajki (pol. b.o.), 12.15 Unkas - ostatni Mohikanin (rum. b.o.), 16 Życie i umrzeć w Los Angeles (USA l. 18), 19 Wyrostki (radz. l. 12). Videokino (Rynek Główny) 13 - niecz. Związkowiec 12, 13.30 Głupcy z kosmosu, 15, 17.15 Orły Temidy. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Mistrzini Wu-Dang.

WYSTAWY MUZEJ

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedralne (10-15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w grafice artystów Kijowa (piąt. 9-18, sob. 10-18, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin w filalistyce (9-15), w Poroninie (8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9-15). Franciszkańska 4: Wyst. Miedziorytów i ilustracji (Lipsk) (9-15). Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-99) (9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pol. mal. i rzeźb 1764-1900 (10-15.30). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pol. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10-15.30). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (10-15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Matopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Uchronić od zniszczenia (piąt. 10-14, sob. niedz., niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. 10-13, sob. niedz. niedz.). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. „Spotkania krakowskie” (11-18). Arkady, pl. Szczepański 3a: Graf. i rys. A. Benkenka (11-18). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. prac A. Bunsch (10-17). Rydlówka, Tetmajera 28 (11-15, niedz. niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '87 (9-19). Zamek Żupy (8.30-18). Muzeum Starego Teatru, Jagiellońska 1: Wyst. „Jerzy Jarocki” (11-13, niedz. niedz.). Ośrodek Teatru Critica 2, Kanonicza 5: Projekty Tadeusza Kantora do spektakli „Szewcy” i „Balladyna” (10-14, sob. niedz. niedz.). KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. Pols. Tow. Ekonomicznego (14-18). KMPiK, pl. Centralny: Wyst. z okazji Dni Książki Społeczno-Politycznej (piąt. 10-20, sob. 10-18, niedz. 11-15). Salon Wystawowy, al. Róż 3: „Emocje” - mal. G. Jansena (10-17). NCK, Galeria, pl. Centralny: Tkanina artystyczna pn. Kwiaty Polskie (11-18, niedz. niedz.). SOK, Mikołajska 2: Mal. M. Preyera (12-18, sob. niedz. niedz.). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Rzeźba Rويدena Rabinowitza (11-17). Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11-19, sob. 9-15, niedz., niedz.). Galeria

MAZIE WIEDY

Table with 3 columns: PIĄTEK 27 LISTOPADA, SOBOTA 28 LISTOPADA, NIEDZIELA 29 LISTOPADA. Each column lists names: Waleriana Wirgiliusza, Jakuba Zdzistawa, Błażeja Filomena.

„Propozycje”, ul. Garbarska 9: Uratować jedno życie (11-18, niedz. niedz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: A. Wróblewski - gwasz 1947-1957 (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.). Galeria Desy, św. Jana 3 (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.). Galeria Plakatu, Długa 37: A. Wróblewski - gwasz 1947-1957 (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.). Galeria „R”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.). Galeria Kramy Dominikańskie, ul. Stolarska 8-10: M. Malinowska-Bossowska - mal. „Kolekcja w obrazie” (piąt. 11-18, sob. 9-14, niedz. niedz.). Galeria Akademii, ul. Bracka 4: Mal. i graf. K. Rumian-Szanchbachowej - wyst. pośmiertna (11-17, sob. niedz. niedz.). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Rzeźba B. Nikołowa z Bułgarii (piąt. 11-19, sob. 11-15, niedz. niedz.). Galeria STU: Rzeźba Jona Normana (Dania), ul. Bracka 4 (12-18), al. Krasińskiego 16 (16-18). Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: 3 Międzynarod. Forum Plakatu (11-18). Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. A. B. Bohdziewicz (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-14).

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO tel. 971 Sraż Pożarna 998 Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14, wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99. Rynek Podgórski 2, 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białopodnacka 8, 34-39-99. Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepolomice 21-02-09 dla m. Niepolomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:
Piątek
Chir., Chir. uraz., Laryng., Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chir., Chir. uraz. Prądnicka 35. Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowiec. Urolog. Grzegorzka 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Niedziela
Chir., Chir. uraz. Trynitarska 4. Chir. dziec. Prokocim. Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Okulist. Witkowiec. Urolog. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Śródmieście - ul. Skawińska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Diuga 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog, tel. 11-83-96 ul. Ułanów 29a (8-14), tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8-14), tel. 11-26-44
Nowa Huta - os. Na Skarpie 6 (8-14), tel. 44-19-30, os. Wągorza Krzesławickie (8-14), tel. 44-57-77 os. Jagiellońskie I (8-19) + stomatolog tel. 48-56-26, os. Złoty Wieś 23 (8-14), tel. 48-20-70, zgłoszenie wizyt domowych tel. 44-17-70
Krowodrza - al. Krasińskiego 23 (8-14), tel. 22-52-66 ul. Wójtowska (8-19) + stomatolog tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 34-01-27 os. Widok tel. 37-07-40
Podgórze - ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-38-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) + stomatolog tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 1 (8-14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowiec 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55
Gabinety zabiegowe (iniekcje lek. w wym. przychod. czynne są w godz. 8-11.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 12-20-38, 12-41-64 (9-22) Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10-18, sob. niedz. nieczynne). Nagła pomoc lekarska lekarzy spec. tel. 66-80-00 (9-21.30) Domowa pomoc lekarzy specjalistów tel. 55-56-64 (9-20, sob. niedz. 9-15). Diagnostyczna pomoc medyczna - USG + plegniarki (pon. -

Sluchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrag. 18.30 Język angielski. 18.50 Studio Ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli. 21.40 Spotkanie z reportażem: „Cztery i pół”. 22.00 Ci nie-ziwnani. 22.50 Gra o przyszłość. 23.05 Muzykoterapia. 23.35 Wieczorne peregrynacje. 23.55 Melodie na dobranoc.

Sobota I
5.30-8.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Muzyka poranna, komunikaty. 8.50 Merkuriusz rządowy. 9.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Radio relaks. 11.30 5 minut w kuchni. 11.45 Wczoraj na giełdzie. 12.30 Weekend na świecie. 13.00 Komunikaty. 13.10 Lista bestsellerów - nowości kina, książki. 13.45 Kim jest ten człowiek? 14.10 Radio rytm. 14.45 To warto było przeczytać. 15.10 30, 20, 10 lat temu... 15.45 Akademia muzyczna. 16.15 Herosi mass mediów - Raisa Gorbaczow. 16.30 30, 20, 10 lat temu... 17.10 Doc. W. Kuc - fel. bez kartki. 17.30 30, 20, 10 lat temu... 18.00 Matysiakowie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Supeldek”. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 B. Szeponowicz - „Odkupienie” - fragm. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca.

Sobota II
6.05-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień - wyd. specjalne. 7.00 Radio Artyści przedstawia. 7.05 Muzyczne dzień dobry. 7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. Co słychać? - wydanie specjalne magazynu niedzielnego. 8.44 Powtórzenie prognozy pogody. 8.45 Koncert życzeń. 9.30 Rzecz o Wypisani - aud. J. Dłużyjskiej. 10.00 Echa tygodnia - opr. W. Padjas. 10.15 Country w Grodzie Kraka - aud. Antoniego Krupy. 10.40 „Limanowska słońca” - aud. Andrzeja Starca. 10.55 Wiadomości lokalne. 11.05 Gra Orkiestra PR i TV w Warszawie. 12.00 Płytkoteka „Dwójki”. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Klub Miłośników Sztuki Radiowej. 14.00-14.20 Kraków na antenie. 14.00 Informacje dnia. 14.20 Pieśni z okresu Powstania Listopadowego. 14.40 Cztery Pory Roku. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05-18.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień - wydanie specjalne. 18.00 Opera Stanisława Moniuszki „Halka”. 21.05-21.30 Kraków na antenie. 21.05 Informacje sportowe. 21.30 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki. 1.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Światowid. 8.15 Komu piosenkę. 8.45 Tak czy nie? 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytkoteki. 10 Tylko 50 minut. Studio 202 - mag. rozrywkowy. 10.50 Bliższe spotkania: O skończoności i nieskończoności świata. 11 Tak czy nie? 11.05 Pod dachami Paryża. 11.30 Urodzeni na początku wieku - aud. 12 Tak czy nie? 12.05 Recital Gary Graffmana. 12.50 Bliższe spotkania: O skończoności i nieskończoności świata. 13.05 Tak czy nie? 14 Prywatnie u Jerzego Bolesławskiego. 14.15 Maria Joo - Fest. Wokal. Jazz. w Zamościu. 15 Tak czy nie? 15.05 Życie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliższe spotkania: O skończoności i nieskończoności świata. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Tak czy nie? 17.05 W stronę nieba - aud. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 18 Jerzy Sito - „Marsz królewski”. 19.05 Tak czy nie? 19.10 Baw się razem z nami. 21 Ponad grzech - słuch. poet. 21.20 Kurt Weill na skrzypcach. 22 Sto książek, sto rozmów: Teodor Parnicki - „Tylko Beatrycze”. 22.15 Lubię szum starej płyty - „Zawsze w niedzielę”. 22.50 Rozmyślenia przed północą. 23 Jam session w Trójce - Jazz. 23.50 Tęcza: Tony Williams Quintet. 23.50 I. Bergman - „Laterna magica”. 24 Koniec programu i hymn.

Sobota III
6-9.05 Zapraszam do Trójki. 7.39 Polityka dla wszystkich. 8.10 Nie czytałeś, to posłuchajcie - przegląd tygodników. 8.30 Wolfgang Jeschke - „Ostatni dzień stworzenia”. 9.05-14.00 Radio Mann. 10 Codziennie pow. w wyd. dźwięk.: W. Sieroszewski - „Beniowski”. 11.50 Anatol Rybakow - „Dzieci Arbatu”. 13 W. Jeschke - „Ostatni dzień stworzenia”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Synne tria i kwintety. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville - aud. K. Pacudy. 15.40 38 równoleżnik - aud. 16-19 Zapraszam do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19 Pamiętnik potoczny - Listopad 1887. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 Anatol Rybakow - „Dzieci Arbatu”. 20 Lista Przebojów Programu III - pr. M. Niedźwiecki. 22.10 Teatrzyk „Zielone Oko” Edward D. Hock - Cygański skarb. 23-2.00 Zapraszam do Trójki - pr. M. Wiernik. 2.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV
5.00-6.30 Poranne muzyczne. 6.30 Język angielski. 6.45 Muzyczny suplement. 6.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7.00 Radiowa Encyklopedia Świata. 7.20 W ludowych rytmach. 7.35 Kalendarz radiowy. 7.40 Śpiewać każdy może. 8.00 Z historii radia. 8.10 Moje hobby. 8.30 Tydzień z Jolantą Szczerbą. 8.50 Aktualności. 9.00 Muzyczne legendy. 9.30 Zgadnij - sprawdź - odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu 10.30 Tropcy - ludzie - symbole 11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja Reportaży proponuje. 12.05 Wiersze i arie. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14.00-16.30 Popołudnie Młodych Sluchaczy. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejażki polski. 17.30 Podróże kształca. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.45 Muzyczny suplement. 19.00 Z ziemi polskiej. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: Jerzy Szaniawski - „Dwa teatry”. 21.47 Felieton literacki. 22.00 Muzyczny serwis prasowy. 22.30 Portret słowem malowany. 23.00 Muzyka spod znaku amora. 23.35 Kalejdoskop kulturalny. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I
6.00 Studio Referendum. 6.15 Kiermasz pod Kogutkiem. 7 Studio Referendum. 7.25 Moskwa z melo-

Piątek I

14.20 Program dnia. DT -- Wiadomości

16.25 Dla młodych widzów: Rambit -- teleturniej

16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego

17.15 Teleexpress

17.30 Skarbiec -- magazyn historyczny

18.30 Małe kino: „Wieś królewskich rybaków” -- film A. Pietraszek

18.50 Dobranoc: Cudowny talizman

19.00 Monitor rządowy

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Zmiennicy” (4) -- „Typowa logika damsko-męska” -- film TP

21.00 Program publicystyczny

22.00 „Skarbiec” -- mag. historyczny

22.40 DT -- Komentarze

Piątek II

16.55 Język angielski (39)

17.25 Program dnia

17.30 Między nami rodzicami

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Strażnicy echa -- pr. Ryszarda Wójcika

19.00 Magazyn „102”

19.20 Dookoła świata: W Wenezueli i tuż obok

20.00 Kraków na antenie „Dwójki” -- magazyn „Piątek”

21.30 Panorama dnia

21.45 Idee Października w kinematografii światowej: „Róża Luxemburg” -- film fab. prod. RFN (przed filmem rozmowa z D. Olbrychskim)

23.45 Wieczorne wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia

9.30 Tydzień na dzialec

9.00 Drops -- magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film „W 80 dni dokoła świata z Willym Foglem”

10.30 DT -- Wiadomości

10.40 Stare, nowe, najnowsze

11.30 Zdrowie -- wojskowy magazyn publicystyczny

12.00 Bariery -- problemy ludzi niepełnosprawnych

12.30 Telewizyjny koncert życzeń

13.00 Z Polski rodem

13.30 Antologia dramatu powieściowego: Philip Barry -- „Król i królowa zwierząt”. Reż. Irena Wolan

15.10 Gdzie są taśmy z tamtych lat

16.10 Studio sport

17.30 Teleexpress

17.45 Program publ.

18.10 Losowanie Dużego Lotka

18.20 Butique -- Butik

18.50 Dobranoc: Pampalini -- łowca zwierząt

19.00 Z kamerą wśród zwierząt: Weże

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Arabeska” -- film fab. prod. USA. Reż. Stanley Donen. Wyrk.: Gregory Peck, Sophia Loren i in.

21.45 Czas -- magazyn publicystyczny

22.15 Siedem dni na świecie

22.25 Sportowe rytmy tygodnia

22.55 DT -- Wiadomości

23.05-0.25 Kino nocne: „Wielki skok” (1) -- film sensacyjny prod. Hongkong. Reż. Erik Tsang

Sobota II

14.25-14.55 NURT (powtórzenie)

14.55 Sobota w „dwójce” -- powitanie

15.00 Atlas nadziei: Cnoty bogactw

15.30 „Chapliniana” -- film baletowy prod. ZSRR

16.35 Spektrum

17.00 Greta Garbo (2): „Kłown” -- film dok. prod. szwedzko-amerykańskiej

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Wielka gra

19.30 Alfa i Omega

20.00 „Oblicza Albanii” -- pr. publ.

20.35 Węgierskie spotkania

21.30 Panorama dnia

21.45 „Nagroda dla Wilsona” -- film fab. prod. USA. Reż. Patrick O’Neil

22.35 Brunona Miecugowa „Duchy polskie”

22.55 Magazyn „Auto-sport”

23.25 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

6.00 Telewizyjny kurs rolniczy (powt.)

7.00 DT -- Wiadomości i program dnia

7.10-8.00 Blok programów rolnych

8.00 DT -- Wiadomości

8.10 Tydzień

8.55 DT -- Wiadomości

9.00 Dla młodych widzów: Teletanek -- oraz film „Alcja w krainie czarów” (2)

10.30 DT -- Wiadomości

10.40 „Arka Noego” (1) -- film przyrodniczy prod. hiszpańsko-argentyńsko-wenezuelskiej

11.15 Siedem anten

11.50 DT -- Wiadomości

12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach z okazji 60-lecia Rozgłośni i 30-lecia ośrodka TV

13.10 Teatr Młodego Widza: J. I. Kraszewski „Stara Baśń” (3 -- ostatni)

14.25 Telewizyjny koncert życzeń

15.10 DT -- Wiadomości

15.20 „Biała broń” -- „Karabela czy husarska” -- film dok. Reż. Piotr Słowikowski

16.00 „W rytmie disco” (18) -- film prod. brazylijskiej

17.15 Teleexpress

17.30 Rytm '87 -- Turniej tańca towarzyskiego

18.20 Antena

19.00 Wieczorynka: Smurfy

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Marynia” -- film fab. prod. polskiej. Reż. Jan Rybkowski. Wyrk. Anna Nehrebecka, Andrzej May i inni

21.30 Z archiwum telewizyjnej listy przebojów

21.50 DT -- Wiadomości

22.00 Pegaz -- mag. publicystyki kulturalnej

Niedziela II

22.30 Sportowa niedziela

23.05 DT -- Wiadomości

Niedziela III

8.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)

9.55 Film dla niesłyszących: „Marynia” -- film fab. prod. polskiej

11.25 Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynieryjnych -- wojskowy program publicystyczny

11.55 Niedziela w „dwójce” -- powitanie

12.00 Tajemnice starego Gdańska

12.15 Jutro poniedziałek

12.45 Fantazja na smyczki: Rzeź o pianistach

13.30 Zwierzęta świata: „Podniebni łowcy” (2) -- „Sokoły” -- film prod. australijskiej

14.00 Panorama dnia (wydanie specjalne)

14.10 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”

15.05 Kino rodzinne: „Niebezpieczna zatoka” (4) -- film prod. kanadyjskiej

15.30 Wideoteka

16.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego

17.05 Wydarzenie: „Imię Róży” -- o książce Umberto Eco

17.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Jedwabny szlak” (8) -- „Gorący Turfan” -- ser. dok. prod. japońsko-chińskiej

18.20 Ballada o drodze -- program muzyczny

19.00 Goście Daniela Passenta

19.30 Sztuka japońska w Warszawie -- reportaż

20.00 Studio sport

20.55 Moje piosenki: Krzysztof Krawczyk

21.30 Panorama dnia

21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie” (7) -- serial prod. USA

22.35 Ojczyzna -- polszczyzna

22.50 Wieczorne wiadomości

Niedziela III

13.30 TTR. Chemia

14.00 TTR. Biologia

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy

15.20 Powtórka przed maturą: Elementy informatyki

15.50 NURT. Edukacja ekonomiczna

16.20 Program dnia. DT -- Wiadomości

16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec -- oraz film prod. USA „Zwierzaki, zwierzaki”

17.15 Teleexpress

17.30 „Dni Szecheny’ego” (5) -- film prod. węgierskiej

18.15 Człowiek dla człowieka

18.30 Laboratorium

18.50 Dobranoc: Łakomczucha

19.00 Echa stadionów

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Teatr Telewizji: David

tygodniowy program TV

(od 27 XI do 3 XII 1987 r.)

Williamson -- „Klub”. Reż. Feliks Falk

21.40 „Okrągły stół” -- pr. publ.

22.10 Telewizyjny film dokumentalny: „Obok siebie”. Reż. Krzysztof Wojna

22.40 DT -- Komentarze

23.00 Język niemiecki (9)

Poniedziałek II

16.55 Język niemiecki (9)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn „102”

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Ryzyko -- teleturniej

19.00 Galerie świata: „National Gallery w Londynie” (12) -- „Droga do sztuki współczesnej” -- film dok. prod. angielskiej

19.30 Życie muzyczne: Wokół konkursów dyrygentów

20.00 Osądźmy sami

20.45 Rytmy i nastroje -- progr. muzyczny

21.00 Powtórka z historii: Minister Józef Beck

21.30 Panorama dnia

21.45 Biografia: „Życie Augusta Strindberga” (1) -- „On i Ona” -- film prod. szwedzkiej

22.45 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

8.10 Praca -- technika (kl. 1-4): Dla naszych przyjaciół

9.00 Fizyka (kl. VIII): Fale elektromagnetyczne

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DT -- Wiadomości

10.10 Domator

10.20 „Karetka pogotowia” (9) -- film prod. CSRS

11.20 Domator

11.30 „Wody prerii” (1) -- film dok. prod. kanadyjskiej

12.50 Chemia (kl. VIII): Pożyteczniejsza od złota

13.30 TTR. Matematyka

14.00 TTR. Język polski

14.30 Zbiór i sposoby doszukiwania roślin strączkowych

15.20 Powtórka przed maturą: Język polski -- literatura romantyczna w Europie

15.50 Kim być? -- decyzje piętnastoletków

16.20 Program dnia, DT -- Wiadomości

16.25 Dla młodych widzów: Krąg -- magazyn hancerzy

16.50 Dla dzieci: Wyprawy prof. Ciekawskiego

17.15 Teleexpress

17.30 Prosty rachunek

17.40 Wspólna Polska -- wspólne sprawy

18.00 Czas opamiętania -- aglomeracja

18.30 Klinika zdrowego człowieka

18.50 Dobranoc: „Opowiadki z wicherowej wsi”

19.00 Spory

19.30 Dziennik telewizyjny

Poniedziałek III

13.30 TTR. Chemia

14.00 TTR. Biologia

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy

15.20 Powtórka przed maturą: Elementy informatyki

15.50 NURT. Edukacja ekonomiczna

16.20 Program dnia. DT -- Wiadomości

16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec -- oraz film prod. USA „Zwierzaki, zwierzaki”

17.15 Teleexpress

17.30 „Dni Szecheny’ego” (5) -- film prod. węgierskiej

18.15 Człowiek dla człowieka

18.30 Laboratorium

18.50 Dobranoc: Łakomczucha

19.00 Echa stadionów

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Teatr Telewizji: David

KUPNO

TELEWIZOR kolorowy, polski -- kupię. Tel. 47-17-17.

APARATY fotograficzne: Start, Feniks, Contax, Praktisix, Exa, Horizont, Leningrad, Zenith, Flexaret, Opema -- kupię. Tel. 37-98-15.

BALTONY uprawnienia -- kupię. -- Tel. 44-52-14 (po 20).

PRZYCZEPĘ bagażową 1-osłową -- przycepe turystyczną i tarclice -- kupię. -- Oferty 44683 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

123 P, 5-6-letniego, w dobrym stanie -- kupię. -- Tel. grzeźnościowy 66-51-67, 16-19. g-44807

SPRZEDAŻ

SUKNIĘ ślubną -- sprzedam. -- Tel. 44-39-62. g-42514/15

PIEKNE kieliszki, nakrycie stołowe i tv kolorowy, używany -- sprzedam. Tel. 22-72-38 (19-21).

KOLEJKĘ elektryczną „N-T” -- komplet -- sprzedam. Tel. 44-08-51.

MONITOR, interfejs Atari -- sprzedam. Tel. 53-00-21.

NOWY, chiński dywan 2,60x3,60 m -- oraz nową termę gazową -- sprzedam. Tel. 21-09-02. g-44116

WARTBURGA -- sprzedam. -- Tel. 43-15-00. g-44307

TANIO sprzedam Zaporozca, 1975. -- Słusarczyk, Niepołomice, Topolowa 5.

TANIO sprzedam używaną kuchenkę gazową. Tel. 66-00-34.

NOWE futerko amerykańskie -- sprzedam. Tel. 11-08-51, po 17.

PILNIE sprzedam komplet maszyn i wyposażenie wytwórni wód gazowanych -- Nowa Huta, os. Tysiąclecia 48/14, po 13. g-44410

50 KG srebrzanki, 4 rolki papy -- sprzedam. Dekerta 17/4.

CZARNE futerko -- łapki karakulowe, mało używane, rozmiar 164/100 -- sprzedam. Tel. 33-12-30.

FOTEL rozkładany, porządny -- oraz łożko składane, metalowe -- sprzedam. Tel. 53-10-03.

ZASTAWĘ 1100, po wypadku, z przynależną karoserią -- sprzedam. Czarna 306, k/Krzyszowice.

Wtorek II

16.55 Język niemiecki (9)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn „102”

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Wielkie bitwy historii: „Bitwa pod Yorktown” -- film prod. francuskiej

19.30 Młodzi rzeźbiarze -- rep. Franciszka Kuduka

20.00 Tydzień talentów w Tarnowie

21.00 Studio sport „Moskiewska łyżwa”

21.10 Polak dzieli -- reportaż

21.30 Panorama dnia

21.45 Adaptacje: wielka literatura rosyjska -- „Anna Karenina” (2) -- film prod. ZSRR. Reż. Aleksander Zarchi

24.00 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Geografia (kl. V): Podróż przez lądy i oceany

9.00 Matematyka (kl. I): Drugie danie z ryb

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DT -- Wiadomości

10.10 Domator -- dla dzieci

10.20 „Sherlock Holmes i doktor Watson” -- ser. prod. polsko-ang.

11.10 Domator

12.00 Chemia (kl. VIII): Węgiel i jego związki z wodorem

12.50 Język polski (kl. II lic.): Liryki Juliusza Słowackiego

13.30 TTR. Matematyka

14.00 TTR. Język polski

14.30 TTR. Stanowiska

15.10 Powtórka przed maturą: Historia

15.40 NURT. Komputery w edukacji

16.10 Program dnia, DT -- Wiadomości

16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka

16.25 Dla dzieci: Tik -- Tak

16.55 Studio sport „Moskiewska łyżwa” w przerwie, ok. 17.15 Teleexpress

18.50 Dobranoc: Miś Uszatek

19.00 Telemost: Moskwa -- Waszyngton

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Temida” -- „Powrót po śmierć” -- film prod. polskiej. Reż. Jerzy Fedak

21.40 Spotkania satyryczne (2) -- Marcin Wojski

22.40 DT -- Komentarze

23.00 Język rosyjski (9)

Środa II

16.55 Język rosyjski (9)

17.25 Program dnia

20.00 „Karetka pogotowia” (9) -- film prod. CSRS

21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu

21.15 Telewizyjny film dokumentalny: „Złe zachowanie”. Reż. Ireneusz Engler

21.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy

22.05 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych Zamość '87: Liz Mc Comb (USA)

22.40 DT -- Komentarze

23.00 Język angielski (9)

Wtorek II

16.55 Język angielski (9)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn „102”

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Wielkie bitwy historii: „Bitwa pod Yorktown” -- film prod. francuskiej

19.30 Młodzi rzeźbiarze -- rep. Franciszka Kuduka

20.00 Tydzień talentów w Tarnowie

21.00 Studio sport „Moskiewska łyżwa”

21.10 Polak dzieli -- reportaż

21.30 Panorama dnia

21.45 Adaptacje: wielka literatura rosyjska -- „Anna Karenina” (2) -- film prod. ZSRR. Reż. Aleksander Zarchi

24.00 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Biologia (kl. VI): Gady

9.00 Geografia (kl. VIII): Sudety

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DT -- Wiadomości

10.10 Domator -- dla dzieci

10.20 „Solista” -- film fab. prod. buig.

12.00 Biologia (kl. VIII): Dowody jedności świata

12.50 Język polski (kl. I lic.): J. Kochanowski -- „Odprawa posłów greckich”

13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa

14.00 TTR. Produkcja zwierzęca

14.30 TTR. Spotkanie z producentem

15.20 Powtórka przed maturą: Język angielski

16.00 Informatyka dla rolnictwa

16.20 Program dnia, DT -- Wiadomości

16.25 Dla młodych widzów: Kwant

16.50 „Było sobie życie” (1) -- „Świat komórkami” -- ser. animowany prod. francuskiej

17.15 Teleexpress

17.30 Patrol -- wojskowy magazyn publicystyczny

18.00 Czas opamiętania: Korek

18.20 Sonda: Odcinek specjalny

18.50 Dobranoc: Węgierskie bajki ludowe

19.00 Kontakty -- program publicystyki społeczno-politycznej

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Kilwater” -- film sensacyjny prod. RFN. Reż. Hajo Gies

21.30 Teraz -- tygodnik gospodarczy

22.00 Zawsze po 21-ej

22.40 DT -- komentarze

23.00 Język francuski (9)

Czwartek II

16.55 Język francuski (9)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn „102”

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Dzieci Yamahy -- program muzyczny

19.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd

19.30 Puls -- program medyczny

20.00 Auto-Moto-Fan-Klub

20.30 Warszawa -- Moskwa -- reportaż

21.15 Ekspres reporterów

21.30 Panorama dnia

21.45 Non stop kolor: „Jimi Hendrix” -- film prod. USA

23.20 Wieczorne wiadomości

FRUTAROMA

NA ZAKUPY MIKOŁAJOWYCH PREZENTÓW TYLKO DO NASZEGO SKLEPU FIRMOWEGO!

Wszystkich PT Klientów

zapraszamy

do naszego sklepu firmowego w Krakowie przy ul. Szpitalnej 34

Oferujemy bogaty zestaw atrakcyjnych kosmetyków dla Pań i Panów a także zioła, soki przyprawy -- w tym znaną sól „Visana”.

ZAPRASZAMY!

K-10560

„PEWEX”

-- informuje rodziców

-- zaprasza dzieci

dnia 5 grudnia, godz. 11-14

MIKOŁAJ

w Pawilonie Handlowym, ul. 18 Stycznia 51

NAGRODY, UPOMINKI, ZDJĘCIA, INNE ATRAKCJE

K-10791

PRACA

PODEJMIĘ pracę chałupniczą w sektorze prywatnym. Tel. 34-16-00, wewn. 247 (7-15). g-44072

PRZYJMIĘ zlecenia telefoniczne. Tel. 55-70-53. g-44523

MAŁA gastronomia, w bardzo dobrym punkcie. Potrzebny współnik z gotówką. Tel. 43-64-32. g-44556

STUDENTKA, na urlopie -- poszukuje pracy. Oferty 44623 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMIĘ życie -- krakowitkę ciężką lub lekką. Oferty 44183 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMOC domowa na 4 godziny dziennie przyjmuje. Al. 29 Listopada 45a/3, (15-18).

NAUKA

MATEMATYKA -- korepetycje -- studenci UJ. Rafał Kawa, tel. 33-86-01. g-43604

POTRZEBNY nauczyciel gry na gitarze. Tel. 55-17-03, po 18

MATRYMONIALNE

27-LETNI kawaler, wysoki, przystojny, zgodnego charakteru -- pozna pannę o dobrym sercu. Cel matrymonialny. Oferty 43890 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WDOWA, lat 49, posiadająca mieszkanie superkomfortowe, pracująca, finansowo niezależna, o nienagannym wyglądzie -- pozna pana do lat 55, wolnego, bez zobowiązań, zaradnego, najchętniej posiadającego samochód. Cel matrymonialny. Poważne oferty 44058 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANNA, 25/169, materialnie niezależna, po studiach -- pozna z powodu braku znajomości odpowiedniego pana -- chętnie posiadającego mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 44308 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 29/163, spokojny, wierzający domator, posiadający dom -- wykształcenie zawodowe -- pozna pannę do lat 28, miłą, uczciwą, myślącą poważnie. Cel matrymonialny. Oferty 44457 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZCZUPLA szatynka o miłej powierzchowności i naturze, z wyższym wykształceniem -- pozna interesującego, uczuciowego, zaradnego pana do lat 34 -- chętnie posiadającego własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 44657 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, 29/168, szczupły, przystojny, wykształcenie średnie, wierzający, bez namiętności, posiadający mieszkanie -- pozna szczupłą, zgrabną, spokojną, uczciwą dziewczynę, do lat 25. -- Stan materialny bez znaczenia. Cel matrymonialny. Oferty 44615 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 24 -- pozna panną do lat 27. Cel matrymonialny. -- Oferty 44614 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WDOWIEC, z wyższym wykształceniem, posiadający dom, ogród, dobre sytuowany -- pozna panną do lat 50. Cel matrymonialny. -- Oferty 44613 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEMYSŁOWIEC, lat 47, wdowiec, Niemiec -- posłubi ładną, miłą Polkę, do lat 40. Oferty z zdjęciem: 41614 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUDZIESTOKILLETNI kawaler, wysoki, szczupły, bez namiętności, dobrego charakteru, raczej nieśmiały, wykształcenie wyższe, dobre sytuowany, własny dom, samochód -- pozna ładną dziewczynę, bardzo miłą, subtelną, wartościową, rozsądną, normalną w zachowaniu i wyglądzie. -- Cel matrymonialny. -- Oferty 44603 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADNA panna, posiadająca mieszkanie, pozna wierzającego, wartościowego kawalera lub wdowca, 34-38 lat. Cel matrymonialny. Fotooferty 44064 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TYSIĄCE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-81

LOKALE

PILNIE poszukuję mieszkania na pół roku. Tel. 44-46-52.

BYTOM-Centrum! 100 m², komfortowe zamieszkanie w mieszkaniu w Krakowie. Tel. 33-61-68, (19-21).

POSZUKUJĘ garsoniery. Oferty 43154 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMIESZCZENIA na produkcję dachówek betonowej -- poszukuję w Krakowie lub okolicach. Oferty 43423 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na rok. Czynsz z góry. -- Tel. 44-01-37. g-44601

2-POKOJOWE, komfortowe, okolica Parku Krakowskiego -- zamienię na mniejsze, superkomfortowe, najchętniej Ugorek, Olsza. Tel. 11-47-69, wieczorem. g-43437

MIESZKANIE 2-pokojowe z loggią -- 30 m² i garsoniere 20 m², obydwie superkomfortowe, spółdzielcze -- zamienię na jedno większe. Tel. 37-92-33.

WŁASNOŚCIOWE M-1, Nowa Huta -- zamienię na M-3, niewłasnościowe, w Nowej Hucie. Oferty 43785 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ M-2, M-3, do 40 m². Oferty 44191 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, 65 m² -- wynajmę. Superkomfortowol. Oferty 44395 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM. Mieszkanie 105 m² -- zamienię na dwa, tylko z kolejarzem. Oferty 44391 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE, M-2 -- kupię. -- Tel. 43-01-18. g-44581

DWUPOKOJOWE, 37 m², superkomfortowe -- zamienię na większe. Tel. 48-26-85. g-44702

MŁODE małżeństwo, bez dzieci -- poszukuję garsoniery. Oferty 4793 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE, do remontu -- kupię. Oferty 44640 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STRAGAN warzywa -- owoce, z lokalizacją w śródmieściu -- sprzedam. Oferty 44379 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZŁÓWEKI własnościowe, 62 m² -- wysoki standard -- zamienię na nieduży domek. -- Oferty 44697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PARCELE w Zakopanem lub okolicy -- kupię. Oferty 44394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ do 0,5 ha (z możliwością budowy domu) w okolicach Krakowa (do 20 km) -- kupię. Tel. 66-74-28 (19-20). g-44720

CHRZANÓWI! Mały dom -- sprzedam. Tel. 66-86-98. g-44801

BIBICE! 1,50 ha -- sprzedam. Oferty 45068 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

TAPETOWANIE -- Jez, tel. 33-79-14.

EI.BOX-VIDEO. Przejstrzenie telewizorów na Pal/Secam. Tel. 33-53-46, od poniedziałku do czwartku, godz. 9-13. g-43041

ANTENY rtv szybko montuje. Polubiec, tel. 34-09-59. g-43267

CZYSZCZENIE dywanów -- Zawadzki, tel. 47-20-83. g-43516

ROŻNE

RAKOWICE lub Podgórze -- grób -- kupię. Tel. 66-58-19.

ATRAKCYJNE upominki kupisz w sklepie papierozy-zabawkowym -- Kraków, ul. Jagiellońska 7/7 A. Zapraszamy! g-40270

ZAMIENIĘ Mora 671 -- na 670. Tel. 33-03-37, wieczorem.

Krakowska nauka — rewolucyjacji

Gdzie kucharek sześć...

OBRADUJĄCA wczoraj Komisja Rewolucyjacji Rady Narodowej Krakowa zajęła się udziałem krakowskiej nauki w procesie rewolucyjacji. Wstępna analiza sytuacji przygotował prof. Wiktor Zin. Okazało się, że panuje w tej dziedzinie spory bałagan. Wiele uczelni, samodzielnych instytutów naukowych, muzeów, pracowni badawczo-naukowych, komisji naukowych, itp. dubluje się zakresem podejmowanych prac. Często w różnych zespołach powstają opracowania na ten sam temat, przy czym nie

ma między nimi żadnego kontaktu, wymiany doświadczeń i wiedzy. Radni uznali, że czas uporządkować te sprawy, tym bardziej, że w II etapie reformy także i w tej materii należy liczyć się z koniecznością oszczędzania. Ustalono więc, że kilkuosobowy zespół radnych przygotuje szczegółowy raport, który stanie się podstawą do szerszej dyskusji nad lepszymi rozwiązaniami.

Komisja dokonała również oceny pracy Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta. Wypada ona niezwykle pozytywnie. Podkreślano zwłaszcza zasługi i fachowość pełniącego od trzech lat obowiązki dyrektora tego Wydziału mgr. inż. arch. Janusza Smólskiego. Równocześnie jednak wyrażono zdumienie, że mimo pozytywnych opinii fachowych gremiów J. Smólski nie otrzymał dotąd nominacji na to stanowisko. Nie powołano również konserwatora Wieliczki. W tej sytuacji radni postanowili ponownie wystąpić do prezydenta Krakowa z wnioskiem o obsadzenie obu stanowisk i ponownie swą pozytywną opinię dla dotychczasowego kierownika Wydziału Ochrony Zabytków. Stanowisko to poparli również uczestniczący w posiedzeniu radni, przewodniczący Rady Krakowskiej PRON Ryszard Zieliński.

Wczoraj także poinformowano członków Komisji o stanie przygotowań do remontu i modernizacji Teatru im. Słowackiego. (es)

Ul. Zacisze i Worcella zamknięte

OD dnia 28 listopada 1987 r. będą obowiązywać ograniczenia w zatrzymywaniu się i postoju pojazdów na ul. Zacisze i ul. Worcella (łącznie z zatokami postojowymi). W okresie od godz. 20.00 w dniu 28. 11. 87 do dnia 30. 11. 1987 r. do godz. 7.00 ulice te będą wyłączone z ruchu kołowego.

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że: przy ulicach Okólnej i Polonijnej stoją stare, zardzewiałe kontenery. Gdy była akcja „Posesja” zniknęły, teraz „wrocili” i stanowią wątpliwą ozdobę; przy ul. Facimiech 14 nad zsympem non stop pali się żarówka, interwencje w administracji nie pomagają. (dag)

27.11.1987 o godz. 19.00 w gmachu Akademii Rolniczej przy al. A. Mickiewicza 24/28 w sali 125 odbędzie się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Afrykańskiej Oddziału w Krakowie. Zebranie będzie poświęcone pamięci Bogdana Szczygła, doktora nauk medycznych, afrykanisty, nisarza.

Pawilon spożywczy w Niepołomicach

PO trwającej kilka miesięcy modernizacji i gruntownym remoncie, w Rynku w Niepołomicach Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” uruchomiła pawilon spożywczy. Teraz — jak informuje prezes, Leszek Chodorowski — powierzchnia pawilonu została powiększona do 470 m². 11-osobowym personelem kieruje, pracująca od 37 lat w handlu, Kazimiera Cikała. Nad pawilonem patronat objęły miejscowe Zakłady Drobiarskie. (ja)



OGROMNE zainteresowanie dzieci (i nie tylko!) wzbudził siedmioletni Bartek Soszak (na zdję. z prawej), który do sklepu w os. 2 Pułku Lotniczego przy-

szedł z elektronicznym... psem! Wystarczy tylko klasnąć, by zaczął chodzić, śmiać i szczekać.

Fot. Jacek Bednarczyk

INFORMACJA prasowa

była lakoniczna: „Dom Kultury „Krakus” przy ul. Wrocławskiej 28 zaprasza wszystkie osoby zainteresowane „sztukami magicznymi” na zajęcia szkoleniowe Klubu Iluzjonistów, które odbywają się w każdy piątek od godz. 17”. W niewielkiej salce tłum ludzi Brakuje miejsc siedzących. Przenosimy się więc do pracowni plastycznej, bo jest wolna. Nasz szef jest w średnim wieku. Od 10 lat nie pracuje w tym zawodzie, ale wcześniej miał spore sukcesy. Bardzo często występował za granicą. Dziś jego syn przejął po ojcu magiczną paleczkę. Na pierwsze zajęcia przybył razem z ojcem. Syn występuje już na krajowych estradach. Wśród chętnych, którzy chcą posiadać sztukę magiczną są prawie sami mężczyźni. Jest i prawnik, jest inżynier, są i młodzi ludzie. Na okrasę przyszły trzy dziewczyny.

W długie krakowskie wieczory

Moneta przenika przez stół

— Co panie tutaj sprowadziło? — Chciałobyśmy poznać tajemnicę sztuk magicznych — mówi najważniejsza. — To nie pod tym adresem. My tutaj nie będziemy zdradzać tajemnic czarnej magii, zajmujemy się natomiast tzw. białą magią. Jesteśmy Oddziałem Krajowego Klubu Iluzjonistów, który ma swa siedzibę w Łodzi. Na początek poproszę o cztery monety 20-złotowe. Wspólnymi siłami uzbierano cztery jednakowe monety. I oto nasz szef, przynajmniej na początku pokazuje przenikanie pieniążków przez stół. Ludziom błyszcza oczy z emocji. Iluzjonista, mimo że od lat nie pracuje na estradzie,



DO SYLWESTRA sporo jeszcze czasu, ale już wczoraj w saloniku sztuki użytkowej „Mirage” przy ul. Mikołajskiej 8 odbył się pokaz mody karnawałowej, autorstwa krakowskich projektantek plastyczek: Małgorzaty Buczek, Ewy Dunikowskiej, Anny Paczyńskiej, Elżbiety Pietkiewicz i jednej w tym gronie rzemieślniczki Teresy Ruszkowskiej. W maleńkim wnętrzu naszym w akwarium defilowało 15 modelek, zaś publiczność i przechodnie przyglądały się kreacji Dominowała czerń, asymetria, czasem złoto. Prócz sukien typu Hollywood, ciekawe były leżące się kombinizony. Było trochę koronek, tiuli i srebrnej biżuterii B. i A. Bielańców. (jr.)

Fot. Jadwiga Rubiś

Muzyczny tydzień

Pod znakiem Ravela i Mozarta

ZAMIAST Włochów — Holendrzy... Przewidywany na najbliższy wieczór Wawelski (2 grudnia, środa, godz. 19.30) włoski zespół „Aurora” przemienił się w trio barokowe z Hagi, które grać będzie muzykę Bacha, Couperina i Telemanna. Interesujący zestaw instrumentów holenderskiego tria (klawesyn, flet, wiolonczela) zapowiada się jako ciekawostka muzyczna.

W inny świat przeniesie nas Filharmonia podczas koncertów w piątek (4 grudnia, 19.30) i w sobotę (5 grudnia, godz. 18.30). Uczymy pamięć znakomitego twórcy — Maurycyego Ravela, w 50-lecie śmierci. Ravel — uważany za Baska z urodzenia, a przynależny do francuskiej kultury muzycznej — dyrygent, pianista, a przede wszystkim świetny kompozytor doprowadził im-

presjoniczny styl w muzyce do nieosiągalnych już szczytów. Na tym rocznicowym wieczorze muzykę Ravela reprezentować ma jego „Menuet antyczny”, młodzieńcze dzieło iudziestoletniego twórcy (z 1895 r.), z „igraszkami” i „żarcikami” w dawnym stylu oraz słynna suita z baletu „Dafnis i Chloe”. Poza muzyką Ravela mieć będziemy jeszcze i Mozarta: Koncert fortepianowy Es-dur. Bardzo lubiany, a łączący elementy XVIII-wiecznej „rozrywkowej” muzyki symfonicznej z nowatorskim, jak na owe czasy, dialogiem fortepianu z orkiestrą. Tym razem solo zagra pianistka Elżbieta Karaś-Kraszel. Dyrygować orkiestrą i chórem naszej Filharmonii ma Jerzy Maksymiuk.

Muzyce baroku poświęcony będzie w znacznej części wieczór Capelli Cracoviensis (3 grudnia, czwartek, godz. 19.30 w sali Hordu Pruskiego w Sukiennicach). Dwa szczególnie tu ciekawe akcenty: Koncert h-moll Haendla na altówkę (rzadko wykonywany) z solistą Piotrem Zelaznym, I „Missa solemnis” Mozarta, ale... Leopolda ojca wielkiego Wolfganga Amadeusza. A może kiedyś wykona się u nas i jakiś „twórca” syna Mozarta, Franciszka Ksawerego, który pono odwiedził i Kraków... Dyrygować „Capella”, zespołem instrumentalnym i wokalnym oraz solistami będzie Stanisław Gatoński.

JERZY PARZYŃSKI

Jak pomóc krakowskim muzeom

KRAKÓW jest drugim po Warszawie miastem Polski, które posiada wszystkie rodzaje zbiorów muzealnych. W Krakowie eksponowane jest tylko 10 procent ogółu zbiorów. Wiąże się to przede wszystkim z niewystarczającą liczbą sal wystawienniczych. Muzea rozlokowane są głównie w budynkach zabytkowych. Z jednej strony podkreśla to walory artystyczne ekspozycji, z drugiej wiąże się z kłopotami, bo budynki nie zawsze są dostosowane do potrzeb muzealnych.

Znaczną część środków finansowych otrzymały ostatnio — Muzeum Historyczne, Archeologiczne i Etnograficzne. Pozwoliło to na uruchomienie m. in. Oddziału Martyrologii przy ul. Pomorskiej, Punktu Muzealnego Księgarstwa i Introligatorstwa przy ul. Gołępiej oraz Muzeum Pamięci Narodowej „Apteka pod Oriem” w Podgórzu. Ponadto Muzeum Narodowe uruchomiło oddział poświęcony Stanisławowi Wyspiańskiemu przy ul. Kanoniczej i wyremontowało Muzeum Czartoryskich. Zarząd Rewolucyjacji przekazał „Esterkę” Muzeum Etnograficznemu i bu-

dynek przy ul. Krupniczej — Muzeum Narodowemu.

Mimo to muzea narzekają. Doskwiera brak odpowiednich magazynów. Konserwatorom brakuje preparatów chemicznych i coraz mniej jest wysoko wykwalifikowanej kadry, w tym rzemieślników i techników znających się na pracy w muzealnictwie.

Stan krakowskich muzeów był jednym z tematów wczorajszej dyskusji radnych z Komisji Kultury i Sztuki RN. Planuje się powołanie przy Wydziale Kultury UM organu doradczego — Rady Muzealnictwa oraz utworzenie kolegium dyrektorów muzeów. (kk)

Kto sprzeda dom Spółdzielni Lekarskiej?

— **NAJWIĘKSZY** problemem jest dla nas ciasnota lokali — mówi prezes Lekarsko-Dentystycznej Spółdzielni Pracy Janusz Paskowski. Zresztą pacjenci i bu-

W KRAKOWIE

przed 80 laty
27 XI 1907 r.

• W lutym br., skutkiem zepsucia się rur gazowych przy ulicy Mickiewicza w Podgórzu, nastąpił znaczny wyciek gazu. Skutkiem tego najdotkliwiej daly się odczuć lokatorom kamienicy p. Lauba którzy cierpieli na uporczywy ból głowy, wymioty itp. dolegliwości. Dopiero katastrofa w postaci śmiertelnego zatrucia się dwóch osób i zachorowania całej rodziny Jakuba G. zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się tego szkodliwego żywiołu. Poszkodowany — po przyświecie do zdrowia — w imieniu własnym i mieszkającej z nim rodziny, wystąpił przeciw gminie o odszkodowanie w kwocie 120.000 koron. W sumie tej mieści się, oprócz kosztów leczenia także wynagrodzenie za ból. Przy rozprawie trybunał uznał, że nie czuje się powołany do rozpatrywania tego rodzaju sprawy, kompetentną powinna w tym wypadku być władza administracyjna. Konkretnie gazownia, która wzięła na siebie obowiązek oświetlania i światła produkująca. Gazownia więc, dysponująca dobrem publicznym, jakim jest gaz, sama winna ustalić, czy w ogóle należy się w tym wypadku odszkodowanie.

„Nowiny”
• Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do 27-letniej służącej Antoni W., przy ulicy św. Gertrudy 14, która pragnąc poznać się życia, wypija sporządzoną przez siebie mieszankę fosforu, tabaki i papryki. „Nowiny”

Zdobywamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1)

ły jego dzieła: Mariacki, św. Krzyża Franciszkanów, Akademia Sztuk Pięknych, Teatr im. Juliusza Słowackiego i inne zobaczymy też — odsłonięty również przed pięć laty — pomnik artysty według projektu Mariana Koniecznego położony w najbliższym sąsiedztwie nowego gmachu Muzeum Narodowego.

■ **Odznaka srebrna — MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDŁÓWKA”** — zbiórka między godziną 10.30 a 11.00, kolo był tramwajowej na os. Bronowice Nowe (Widok); w dworku Włodzimierza Tejmajera, w którym z końcem listopada 1900 roku odbyło się wesele Jadwisi Mikołajczykówny z poetą Lucjanem Rydłem — uwiecznione w „Weselu” mieści się od 1969 roku Muzeum Młodej Polski, w nim zaś znajduje się wiele pamiątek po Stanisławie Wyspiańskim.

■ **Odznaka złota — MUZEUM STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** — zbiórka przed wejściem

do Muzeum o godzinie zaznaczonej na otrzymanej przed tygodniem wejściówce; w zabytkowym domu przy ul. Kanoniczej 9, którego początki sięgają XIV w., mieści się bardzo ciekawa ekspozycja poświęcona wielkiemu artyście Krakowa. Dziel się ona na kilka części, zatytułowanych m. in. „Rodowód Wyspiańskiego”, „Prekursor sztuki użytkowej”, „Wyspiański — inscenizator”, „Sala franciszkańska”, „Sala Akropolis”.

■ **Osoby, które ubiegają się o odznakę złota z pawim piórem**, wybierają dowolną trasę. Uwaga: pierwszy wykład odbędzie się 13 grudnia

Tradycyjnym już zwyczajem chcieliśmy tą drogą podziękować: zakonowi dominikańskiemu — za udostępnienie zabytkowych wnętrz uczestnikom naszej akcji; p. Czesławowi Jakubowiczowi prezesowi Zarządu Krakowskiej Kongresacji Wzniesienia Mojżeszowego za ułatwienie otwarcia cmentarza Remuh oraz dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu za otwarcie wystawy „Wawel zaginiony”.

(kas)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (aula) Prof. dr Lars Josefson (University of Copenhagen) — „Biotechnological Research in Denmark”.
- * 18 i 20 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. marmurowa) Grupa

„OSJAN”; o 18 — (s. 91) Klub Esperantysty: Sankta Andreo-Vespero.

- * 18 — Klub „Rotunda”, ul. Oleandry 1 — Występ zespołu „HAT-TRICK”.
- * 18 — Klub „PALETA”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy poplenerowej „Kraków 87”.
- * 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/IIp. — Wieczór filmowy.
- * 20 — Klub FORUM, ul. Mikołajska 2 — Bal andrzejkowy. Konkursy, zabawy i wiele niespodzianek.
- W SOBÓTĘ:
- * 11 — MDK Wieliczka, ul. Dembowskiego 2 — Projekcja bajek.
- * 12.15 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. Teatralna) Scena Dziecięca — „Szukam przyjaciela”; 9—14 — (s. Marmurowa) Otwarty konkurs rozrywek umysłowych.
- * 17 — LZS Szczyglice — oraz PP Polskie Nagrania zapraszają na koncert promocyjny zespołu „Egzystencja” oraz dyskotekę. Dojazd autobusem nr 208.
- * 20 — CKS AR „BUDA”, al. 29 Listopada 50 — Tradycyjny bal andrzejkowy.
- A POZA TYM:
- * W Klubie MPK, Rynek Podg. 7 czynna jest do 30 br. wystawa prac plastyków nieprofesjonalnych współpracujących z Klubem.



KRAKOWSKIE stolówki i bufety zakładowe wchodzi w drugi etap reformy z koncepcją sprzedaży wyrobów podrubowych. Mięso stolówki kupią w zakładach — przerobią albo we własnych kuchniach, albo przekażą prywatnym masarzom. Bezkar kowy salceson brunszwicki, ozorkowy, włoski, pasztetowa watebiana, hutnicka — oto m. in. menu śniadaniowe pracowników Krakowskich zakładów. Wczoraj stolówki i bufety Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

sprawdzał zast. dyr. Zakładów mięsnych MAREK TARKO. W bufetach ko salcesonu białego kosztuje 290 zł, salceson czarny — 372 zł, bezkarłkowa kiełbasa myśliwicka 760 zł za kilogram. Podroby bieszą się olbrzymim powodzeniem. Jak się okazało kiełbasa myśliwicka — mimo ceny — również. Oddział bufetowy „Spotem” będzie lansował pasztetową mózgową — wyrob rzemieślniczy. (NB)

Fot. Jadwiga Rubiś

WROCLAW. W meczu tenisa stołowego w ramach tzw. superligi europejskiej Polska przegrała z Francją 2:5.

SESTRIERE. Zainaugurowane zostały tu zawody narciarskie o Puchar Świata w konkurencjach alpejskich. Pierwszy slalom specjalny ograł wygrała nieoczekiwanie Blanca Fernandez-Ochoa z Hiszpanii przed Mateją Svet (Jugosławia) i Vreni Schneider (Szwajcaria). W czasie zawodów, Eva Twardokens, córka

w telegraficznym skrócie

slawnego przed laty polskiego szermierza występująca w barwach USA upadła doznając zerwania wiązadeł krzyżowych co przekreśla jej nadzieje na start olimpijski, gdyż przez co najmniej pół roku nie będzie mogła jeździć na nartach.

SEVILLA. 17 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy A. Karpowem i G. Kasparowem przyniosła remis. Stan pojedynku remisowy.

Turniej im. W. Bajorka po raz czternasty



DZIS rano w hali Korony rozpoczęły się eliminacyjne walki międzynarodowego turnieju zapasniczego juniorów młod-

szych, w stylu klasycznym, im. Władysława Bajorka, największej krajowej imprezy w tej kategorii wiekowej. W 1982 roku złoty medal zdobył Andrzej Ślusarek z Bieżanowianki. Od tamtej pory już żadnemu z krakowian nie udało się stanąć na podium. W tegorocznej, czternastej edycji tej imprezy także nie są zaliczani do faworytów. Mają bowiem za przeciwników całą krajową czołówkę, wyłonioną z eliminacji strefowych oraz silnych rywali zagranicznych, zawodników **Banika Ostrawa, Rapidu Bukareszt i SC Lipsk.**

Honoru naszego miasta bronić będzie tym razem 9 zapasników.

Nie chcą być gorsi od dziewcząt

W UBIEGŁYM tygodniu pisaliśmy o awansie szczypiarzy MKS Krakus do finałów mistrzostw Szkolnego Związku Sportowego. Ostatnio w ich ślady poszli kolejni klubowicze, którzy podczas półfinałowego turnieju w Białymstoku pokonali MKS Barzysze 26:18 MKS Gdańsk 29:22, Zryw Chorzów 18:16, zremisowali z MKS Zielona Góra 22:22 i przegrali z Juventą Białystok 22:28, ale w końcowej klasyfikacji zajęli premiowane 2. miejsce. Ponadto Adam Wolański został wybrany najlepszym bramkarzem imprezy a **Slawomir Góra** zdobył najwięcej goli — 29. Trenerem zespołu MKS Krakus jest **Piotr Świątek.**

David przejrzał ostatnie wydanie „Evening Standard” (to oznaczone symbolem „7RR” w górnym prawym rogu) Akcje Prospecta Oil spadły znowu, tym razem do 25 pensów Odrętwiali poszedł do domu. Na schodach spotkał gospodynię. — Policja pytała o pana, młody człowieku — powiedziała aroganckim tonem. David wchodził na górę, udając bez troskę. — Dziękuję, panie Pearson. Pewnie chodziło znowu o mandat za parkowanie, który zapomniałem zapłacić. Wpadł w dziki popłoch. Nigdy w życiu nie czuł się tak upokorzony, osamotniony i zaszczytu. Spakował cały swój dobytek do walizki, pozostawiając obraz na ścianie, i zarezerwował bilet do Nowego Jorku. Bez powrotu.

IV Tego ranka, kiedy David opuszczał Londyn, w Instytucie Matematycznym w Oksfordzie Stephen Bradley wygłaszał studentom trzeciego roku wykład o teorii grup. Przy śniadaniu ze zgroza przeczytał w dzienniku „Daily Telegraph” o krachu Prospecta Oil. Natychmiast zatelefonował do maklera, który usiłował zebrać dla niego pełne informacje. Próbował również dodzwonić się do Davida Keslera, ale ten jakby zapadł się pod ziemię. Wykład nie szedł Stephenowi dobrze. Umysł miał zaprzątnięty czym innym, delikatnie mówiąc. Mógł mieć tylko nadzieję, że studenci wezmą jego roztrągnięcie za błyskotliwość i nie poznają, iż jest pograżony w głębokiej rozpacz. Jedyną pocieszenie, że był to jego ostatni wykład w trymestrze zimowym, zwanym trymestrem św. Hilarego. Co parę minut spoglądał na zegar w głębi sali; gdy wreszcie wskazał koniec zajęć, mógł wrócić do Kolegium Magdaleny. Usiadł w starym obitym skórą fotelu i zaczął się zastanawiać, co robić. Dlaczego, do diabła, po-

Żaloszny poziom koszykarskiej ligi

WISŁA — ZAGŁĘBIE 85:76 (46:44). Najwięcej punktów: dla Wisły — Sobczyński 25, Fikiel 14, dla Zagłębia — Wardach 29, Olszewski 14. Sędziowali bardzo źle pp. A. Hologa i M. Mocek z Poznania.

Żaloszne widowisko stworzyli wczoraj w hali przy ul. Reymonta koszykarze Wisły i Zagłębia w pojedynku o mistrzostwo ekstraklasy. Trudno doprawdy zrozumieć jak szybko toczy się w dół nasza koszykówka jak zawodnikom nie chce się walczyć, demonstrować swych umiejętności dostarczać widzom swą gra emocji radości zadowolenia. Wczoraj obserwowaliśmy niby-koszykówkę o takie sobie bieganie i rzucanie do kosza. A przecież było to spotkanie trzeciej i czwartej drużyny tabeli Smutne.

Koszykarze sosnowieccy, ustępujący wzrostem wiślakom, przyjęli moim zdaniem katastrofalną taktykę wolnego rozgrywania piłki ataku pozycyjnego. Ani raz w ciągu zawodów nie przeprowadzili szybkiego ataku. Na dodatek kilku zawodników Za-

głębia wprost bało się rzucać do kosza i w tej sytuacji ciężar walki spadł właściwie na barki jednego gracza — Henryka Wardacha, który oczywiście nie był w stanie przechylić szali na rzecz gości. Wiślacy grali bez wciaru dynamiki po prostu fatalnie. Jedynie Sobczyński prezentował dość wysoką formę (zresztą utrzymuje się w niej od paru już kolejek ligi) ale i temu zdarzały się wrecz kompromitujące zagrania. Do tej żalosznej gry dostosowali się także poznanscy sędziowie którzy nie wiadomo z jakich powodów zostali wyznaczeni do prowadzenia zawodów I ligi. Nawet tak kiepskiej. (ang)

W drugim meczu wczorajszym Stal Bytom pokonała Legię 118:99.

Koszykarki Wisły z trudną różnicą 9 punktów, wygrały mecz ze słabym zespołem poznańskim AZS 91:82 (34:33), przy czym zastąpiła to w głównej mierze Anny Jelonek, która uzyskała 39 pkt i Marty Starowicz, zdobywczy 25 pkt. Dziś w pojedynku z Olimpią, jeżeli tylko znów te dwie koszykarki będą zdobywać punkty, poznaniarki mogą wygrać zawody. Wczoraj Olimpią zdecydowanie rozprawiła się z lubelskim Startem 87:59. W pozostałych wczorajszych meczach nady wyniki: Stal Brzeg — Slesza 73:79, Spójnia — Lech 78:72.

Konkurencja dla Szaflar?

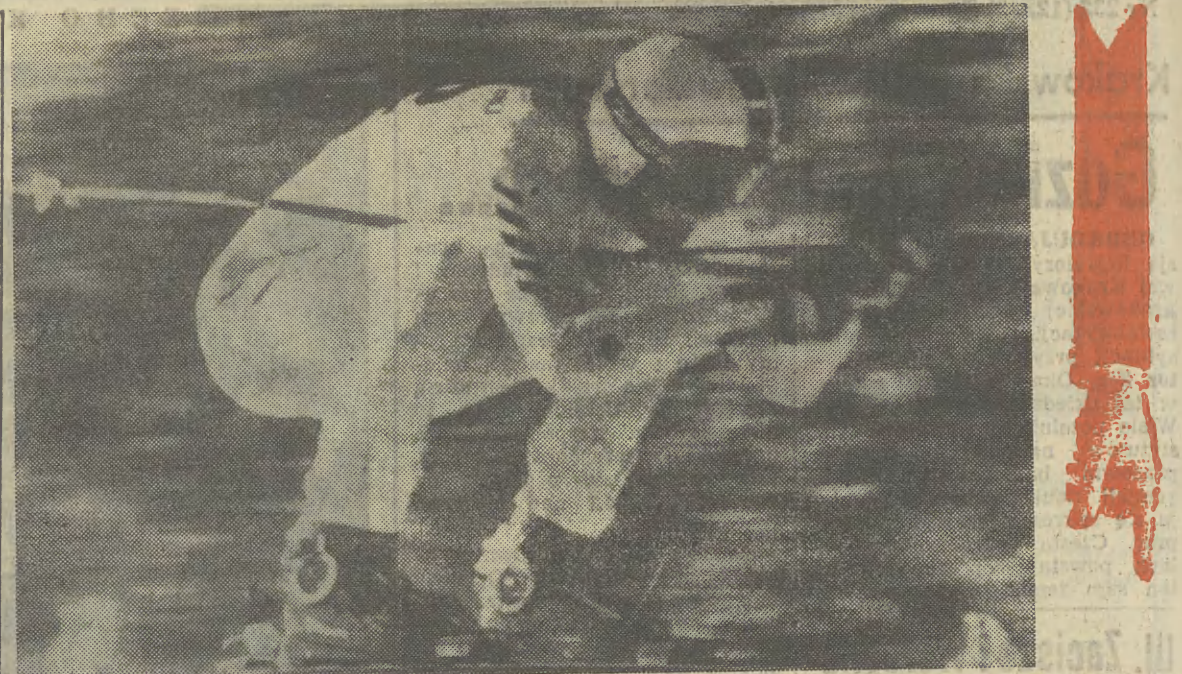
Zdobywają medale i ...produkuują narty

SPOŚRÓD przedstawicieli sportów zimowych, legitymują się największymi sukcesami, zdobywali nawet medale mistrzostw świata. Mimo to nie pojadą na Igrzyska do Calgary. Powód jest prozaiczny. Po prostu skiboby nie zostały jeszcze zaliczone w ooczet dyscyplin olimpijskich. Rozmowy w tej sprawie znajdują się jednak w końcowym stadium, można więc przypuszczać że za 4 lata program Igrzysk wzbogaci się o jeszcze jeden punkt. Z czego być może i my skorzystamy. Polskie skibobistki i skibobisci mają bowiem na międzynarodowej arenie wysoką markę. Z mistrzostw świata w austriackiej miejscowości St. Lorenz przynieśli 6 medali. Dwa złote i dwa srebrne zagarnęła Karina Cholewa, natomiast brązowe przypadły w udziale Joannie Wojnar i Januszowi Angermanowi. W Crachen (Szwajcaria) ten dorobek powiększył się o dwa dalsze „krajki” z których srebrny zdobył Zenon Podzórski a brązowy Karina Malik-Jaworska.

Wszyscy wymienieni reprezentują barwy LKS Beskid Brenna, najmocniejszego klubu w Polsce w tej specjalności z którego wywodzi się zdecydowana większość kadrowiczów. Poza Brenną gdzie znajduje się Centralny Ośrodek Szkolenia, skibobami zajmuje się jeszcze 16 klubów, z terenu 5 województw: bielskiego, nowosądeckiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i ciekawostka, łódzkiego. Polski Związek Skibobowy ma bardzo krótką historię. Powstał w maju 1985 roku a dotychczas kilka miesięcy temu został przyjęty w skład Międzynarodowej Federacji Skibobowej (Federation Internationale de Skibob — FISB) zrzeszającej 17 państw (z krajów socjalistycznych prawa członkowskie mają tylko Polska i Czechosłowacja). Mimo krótkiego stażu nie jesteśmy w tym towarzystwie „szarakami”. Polscy przedstawiciele wchodził w skład komisji technicznej i sędziowskiej Federacji. W 1989 roku będziemy gospodarzami międzynarodowego kongresu, organizatorami finałów PS. Najciekawsze w tym wszystkim jest jednak to, że związek potrafi na siebie zarobić nie korzysta z żadnych dotacji. Startował z 2 mln zł długu by dziś mieć 20 mln dochodu. Skąd biorą się te zyski? Z produkcji skibobów, kasków ochronnych, grototalerzyków do kijków narciarskich, mat igelitowych, mat do judo i zapasów strojów sportowych a w szczególności, i to zasługuje na uwagę, nart dla dzieci i młodzieży. W tym roku na rynek wypuszczono już 800 par nart w przyszłym ma ich być 30, a może 50 tys. Szaflarom wyrasta więc konkurent, z czego mogą się tylko cieszyć amatorzy „białego szaleństwa”. (pp)



stawił wszystko na jedną kartę? Jak mógł, on, zawsze tak logicznie myślący, być tak bezdennie głupi i zachłanny? Ufał Davidowi i nadal nie bardzo mógł uwierzyć, że jego przyjaciel miał z tym cokolwiek wspólnego. Może nie należało uważać za pewnik, że ktoś z kim przyjaźnił się w Harvardzie, musi automatycznie być uczciwy. A może sprawa w prosty sposób się wyjaśni? Może bez trudu odzyska wszystkie swoje pieniądze? Zadzwonił telefon. To chyba makler z bardziej konkretnymi wiadomościami. Dopiero chwytając słuchawkę usłyszał siebie, że dionie ma lepkie od potu. — Stephen Bradley przy telefonie. — Dzień dobry panu. Przepraszam, że przeszkadzam. Nazywam się Clifford Smith. Jestem inspektorem policji z sekcji oszustw finansowych. Czy zechciałby pan zobaczyć się ze mną dziś po południu? Stephen zawałał się; przemknęła mu przez głowę szalona myśl, że kupując akcje Prospecta Oil popełnił przestępstwo. — Oczywiście, inspektorze — odparł niepewnie — chciałyby pan, żebym przyjechał do Londynu? — Nie — odparł inspektor. — Przyjedźmy do pana. Możemy być w Oksfordzie przed czwartą, jeśli to panu odpowiada. (Ciąg dalszy nastąpi) (20)



Alpejczycy inaugurują sezon przedolimpijski

JESZCZE w tym miesiącu wyjdą na start narciarze. Sezon 1987/88 zainaugurują alpejczycy. W dniach 27—29 listopada w Sestriere (Włochy) rozegrane zostaną pierwsze konkurencje pucharu świata. Sezon olimpijski zapowiada się bardzo ciekawie. Zawodów pucharowych będzie

mniej niż poprzednio. Mężczyźni będą mieli 29 startów, kobiety 27. Proporcje między konkurencjami technicznymi — slalom i szybkościami — zjazd i supergigant zostały zdaniem wielu fachowców właściwie utrzymane. Wszyscy z zainteresowaniem śledzić będą przede wszystkim występy Szwajcarów. Zeszłoroczny sezon przyniósł im wspaniały sukces. Podczas mistrzostw świata w Crans Montana zdobyli 8 z 10 możliwych do zdobycia złotych medali. Również puchar świata zakończył się bezprecedensowym zwycięstwem reprezentantów tego kraju. Szwajcarzy znaleźli się na pierwszych miejscach w 5 konkurencjach pucharowych. Maria Walliser sklasyfikowana została na pierwszej pozycji w kombinacji i supergigancie — powiększając swą kolekcję sukcesów (na mistrzostwach świata zdobyła dwa złote medale). Mówi się, że nową gwiazdą w ekipie szwajcarskiej może być Vreni Schneider — narciarka wszechstronnie utalentowana.

Wśród mężczyzn faworytem w sezonie 1987/88 będzie Pirmin Zurbriggen. W Crans Montana zdobył dwa złote medale w gigantycznym i supergigancie oraz dwa srebrne w biegu zjazdowym i kombinacji. Na swym koncie ma już 30 zwycięstw w pucharze świata i jego osiągnięcia porównywane są z wynikami Killy'ego i Stenmarka, Pirmin Zurbriggen będzie z pewnością pierwszoplanową postacią igrzysk olimpijskich w Calgary.

Pasowanie na wiślaków

WE WSPÓŁCZESNYM sporcie takie pojęcie, jak przywiązanie do barw klubowych stało się już przeżytkiem. Z tym większą satysfakcją odnotowujemy inicjatywę trenerów i działaczy Wisły, którzy w urzędowy sposób postanowili przyjąć do sekcji piłkarskiej 96 młodych adeptów tej najpopularniejszej dyscypliny sportu, chłopców wyłonionych przez Stanisława Chemicza i innych szkoleniowców spośród 170-osobowej grupy.

W sali audiowizualnej nowej hali, przy ul. Reymonta, zabrakło miejsc. Z synami przyszły bowiem rodzice, zjawili się także przedstawiciele kierownictwa klubu.

Kilkunastoletni chłopcy złożyli najpierw przyrzeczenie na wiślacką sztafardę, a potem odebrali legitymacje i klubowe znaczki z rąk znakomitych przed laty zawodników, uczestników mistrzostw świata: Antoniego Szymanowski, A. dama Musiała i Zdzisława Kapki oraz Stanisława Gońca, Jerzego Płonki, Wiesława Lenzi i Huberta Skupnika. Reakcja nastolatków była niezwykle spontaniczna, nie ukrywały ogromnej radości. Wśród najmłodszych wiślaków znalazł się m. in. Maciej Musiał, któremu symboliczną piłkarską pateczkę przekazał ojciec, wieloletni reprezentant Polski.

Z zapartym tchem śledzili chłopcy otwarzane na magnesowidzie fragmenty piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku. (js)

Wśród mężczyzn faworytem w sezonie 1987/88 będzie Pirmin Zurbriggen. W Crans Montana zdobył dwa złote medale w gigantycznym i supergigancie oraz dwa srebrne w biegu zjazdowym i kombinacji. Na swym koncie ma już 30 zwycięstw w pucharze świata i jego osiągnięcia porównywane są z wynikami Killy'ego i Stenmarka, Pirmin Zurbriggen będzie z pewnością pierwszoplanową postacią igrzysk olimpijskich w Calgary.

Międzynarodowy sezon narciarski w konkurencjach kla-

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZA sobotę krakowski TKKF proponuje: * turniej tenisa stołowego (dla zrzeszonych i nie zrzeszonych) — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10. * gry i zabawy dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11. * mistrzostwa Krakowa w rzutkach do celu — ul. Dzierżyńskiego 44 (sala gimnastyczna AM na zapleczu Szpitala Kolejowego) — godz. 11. Zapisy przed imprezą.

Modelowy zawodowiec

W PRZEDEDNIE meczu 1. FC Koeln nikt nie mógł skontaktować się z bramkarzem tego zespołu — Bodo Illnerem. Każdy kto chciał tego dokonać w bazie treningowej kolończyków usłyszał cytowane przez telefonistkę słowa Illnera „po spotkaniu będę do dyspozycji dziennikarzy”.

Bodo Illner w najdrobniejszych szczegółach przygotowywał się do zrobienia międzynarodowej kariery. Mając 20 lat, po rozegraniu pięciu kolejnych spotkań w Bundeslidze awansował w kwietniu br. do I reprezentacji RFN. W meczu z Wiochami był jeszcze rezerwowym. Ale jesienią w meczach z Dania i Szwecją zajął miejsce w bramce. Beckenbauerowi ryzyko się opłaciło — Illner był wymieniony. Pochwały drukowano na pierwszych stronach „Kicker” — „Illner modelem piłkarza-zawodowca”, „Die Welt” — „Wielkie pochwały nie tylko za pracę w bramce”, „Hannoversche Allgemeine Zeitung” — „Dobre maniere Illnera nie są żadnym przypadkiem, ponieważ należy on do niewielu piłkarzy w Bundeslidze, którzy mają maturę”. Słynny przed laty Hans Tilkowski uznał go za największy obecnie talent bramkarski.

zaciekłość na treningach, stał się dla mnie idolem — wspomina Illner. Sam również ostro zabierał się do pracy. Trenował tak, jakby następnego dnia on miał stanąć w bramce. Czy miał przeczucie... W marcu tego roku kiedy Schumacher opublikował „Der Anpfiff” i został wyklęty przez związek i swój klub — pierwszym bramkarzem został Illner. Franz Beckenbauer był pełen podziwu, że ktoś zupełnie nieznamy uratował sytuację.

W tym momencie zaczęła się jego kariera. Ale nie poczuł się gwiazdą. Na treningach pracuje intensywniej niż uparty i konsekwentny. Wie co może osiągnąć. Kiedy w drodze na trening uszkodził na autostradzie samochód — wysiadł zamknął go i dalej pojechał autostopem, aby nawet o minutę nie spóźnić się na zajęcia. Illner do dnia dzisiejszego jeździ do Gelsenkirchen, aby obserwować swojego idola — Schumachera na treningach. Według opinii Seppa Meiera — Illner przypomina go z początków jego kariery. Czy na stałe zastąpi on w bramce aktualnych wicemistrzów świata „Toniego”, który już uznał go swoim następcą?

Narciarskie giełdy

W TYM tygodniu czynne będą następujące giełdy narciarskie: **W ROTUNDZIE**, urządzana przez sekcję narciarską AZS UJ — godz. 10—16; **W AWF**, al. Planu 6-letniego, urządzana przez AKN Gips — godz. 9—15. **NA BOISKU CRACOVII**, ul. Manifestu Lipcowego 27, urządzana przez KOZM, AKN i AZS — godz. 9—14.

Wówczas numerem jeden był w 1. FC Koeln Harald Schumacher. „Kiedy zobaczyłem jego

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

W tramwaju, autobusie, biurze, kawiarni, można się spotkać z bardzo rozpowszechnioną opinią, że w Krakowie panuje marazm. Nic w tym mieście się nie robi, zwłaszcza mało inwestuje, by ludziom żyło się lepiej. A Kraków winien przecież być tak urządzony, aby chciało się w tym mieście mieszkać. Padają w takich rozmowach argumenty, że buduje się tutaj — pod Wawelem — 2-3-krotnie dłużej, niż w Warszawie i innych, większych miastach. Chodzi przede wszystkim o obiekty użyteczności publicznej oraz skromną sieć urzędów i budowli komunalnych. Niektórzy twierdzą, że pieniądze w Krakowie często wyrzucane są w błoto i nawet dobrze nie wiadomo na co idą. Słowem — powodów do satysfakcji brak.



Nasi Czytelnicy zwiedzają budowę „Raba II” Fot. St. Makarewicz

Jan Frenkel

Nie wiedziałem, że...

Czy rzeczywiście jest tak źle? Postanowiliśmy w redakcji, że postaramy się umożliwić naszym Czytelnikom zwiedzanie najważniejszych budów w mieście, by sami mogli się przekonać — na miejscu — co się tam dzieje. Tak narodziła się nasza akcja „Na co idą miliony?”. Raz w miesiącu, tj. od maja do października, organizowaliśmy wycieczki, w trakcie których ich uczestnicy nie tylko oglądali wznoszone obiekty, ale także otrzymywali od projektantów, inwestorów, wykonawców i przyszłych użytkowników sporo wiadomości o wizytowanej budowie i występujących tutaj problemach, bowiem kłopotów nigdzie nie brakuje.

Podczas sześciu dotychczas przygotowanych wycieczek nasi Czytelnicy mogli zobaczyć oddawane do użytku: hotel „Forum” („Kongresowy”), Centrum Komunikacyjne Krakowa, wielką piekarnię w Miistrzejowicach, wodociąg „Raba-II”, nowohucki szpital „B” oraz pracującą, lecz ciągle jeszcze rozbudowywaną Elektrociepłownię w Łęgu. Frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Nigdy byśmy się nie spodziewali, że tak dużo ludzi zechce brać udział w naszej akcji. Zwiedzanie organizowaliśmy na ogół w dwóch turach (rano i po południu dla pracujących) i zawsze, choć bywały kłopoty z dojazdem, brało udział od ok. 200 do 1000 osób. Mamy już nawet stałych bywalców (ok. 1/4 uczestników), którzy nie opuszczają żadnej wycieczki. Zadaje to kłopoty, że ludzie są teraz na wszystko zobojętnieni, nic ich nie obchodzi, że zamykają się tylko w kręgu problemów rodzinnych (indywidualnych). Są to fakty, godne — moim zdaniem — badań psycho- i socjologicznych.

Kto uczestniczy w naszej akcji, chcąc poznać problemy inwestycyjne miasta? Można odpowiedzieć, że reprezentanci wszystkich grup czy warstw społeczeństwa. Przychodzi młodzież, studenci, dojrzały wiekiem — sporo seniorów. Mniej więcej tyle samo kobiet, co mężczyzn. Część osób, to dyletanci, po raz pierwszy stykający się ze sztuką inżynierską, lecz zjawiają się także fachowcy, inżynierowie, naukowcy. Zadawane są pytania proste, czasem naiwne, ale również specjalistyczne, trudne, niekiedy podchwytliwe.

Pytałem niejednokrotnie biorących udział w naszej akcji, czemu przychodzą, dlaczego się interesują konkretną inwestycją. Odpowiadali, że to ich osobiste dotyczy, bo np. Centrum Komunikacyjne

ułatwi przejazd przez miasto. Są osoby, które daną dziedziną zajmowały się profesjonalnie i pragną zobaczyć, co się dalej dzieje. Wreszcie — sporo ludzi, żyjąc w Krakowie, idzie na wycieczkę, żeby poznać obiekt, do którego nigdy normalnie nie miałiby szansy wejść i oglądać. Oto co powiedział na budowie Centrum Komunikacyjnego pan Aleksander Banaś:

— „Byłem przez wiele lat kolejarzem, obserwowałem przebudowę od początku. Ogrom wykonanych robót widać dopiero tutaj, na dole, gdy się stanie w podziemiach pod przyszłymi peronami. Szkoda tylko, że perspektywa uruchomienia Centrum jest tak odległa”.

Krakowianie interesują się często szczegółami, które może nie zawsze są najważniejsze, lecz wypadają im z oczu. Dlatego w hotelu „Forum” poruszano nie tylko problemy budowlane czy związane z wyposażeniem, ale pytano ile będzie kosztowało wynajęcie pokoju (doba w 2-osobowym ok. 3 tys. zł, goście zagraniczni ok. 40-50 dolarów) oraz czy ceny zostaną zróżnicowane w zależności od pietra (nie, ale pokoje z widokiem na Wawel będą droższe o 10 proc.). Na budowie Centrum Komunikacyjnego projektant musiał pokazywać, gdzie zarezerwowano miejsce dla przebiegu linii przyszłego metra oraz które budynki przy ul. Bosackiej będą burzone. Przedstawiciel piekarni ze „Społem” na budowie w Miistrzejowicach był molestowany o produkcję nie tylko chleba, ale bułek, wafel itp. (tak się stanie). W Dobczycach, na początku „Raby-II”, proponowano wykorzystać zbiornik i uruchomić wodną elektrownię (projekt taki istnieje i będzie w najbliższych latach realizowany). Zwiedzający szpital „B” prosili o potwierdzenie, że będą tutaj pokoje nie większe, niż 2-3 osobowe, każdy z osobnym wzięciem sanitarnym (to fakty, choć... istnieje możliwość stosowania dostawek). W Łęgu dociekano, czy Elektrociepłownia posiada awaryjną wywrotnicę wagonów (właśnie zaczyna się jej budowę).

Wśród 6 prezentowanych inwestycji, jakże ważnych, bo mogących ułatwić nam życie, 4 mogły rzeczywiście imponować swą wielkością. Dotyczy to Centrum Komunikacyjnego, „Raby-II”, szpitala „B” i Elektrociepłowni w Łęgu. Czytelnicy byli czasem wręcz zaszokowani, że dzieją się pod krakowskim niebem tak wielkie rzeczy. To się czuje, gdy człowiek znajdzie się na placu budowy. To też o „Raby-II” jeden z uczestników wycieczki powiedział:

„Nigdy bym nie przypuszczał, że to tak wielkie przedsięwzięcie”. A o Elektrociepłowni: „Nie sądziłem, że Łęg jest tak wielki, a budowa tak kosztowna”. Faktycznie, to już nie miliony, ale miliardy.

Sześć wycieczek z Czytelnikami „Echa”, sześć obrazów, różnych doznań i doświadczeń. Po okresie zimowym, od wiosny znowu będziemy chcieli umożliwić naszym Czytelnikom poznawanie ważnych w Krakowie budów, na które idą miliony. Myślę, że z pożytkiem dla nas wszystkich.

Wiersze o Krakowie

Władysław Sebyła

Wypiański

Przypowieść

Stefanowi Flukowskiemu

I pokazano im go — przystanęli zgrają,
a mieli wygląd tych, którzy b a d a j a .
Jeden z nich rzekł: — Wśród okolicznych
szczytów
zdaje się, że zrobiony z tego samego granitu...
wcale nie wyższy... — Drugi dorzucił

skwapliwie:
— Jeśli popatrzeć nań, tak w
perspektywie,
to I ja sam go zdołam w całości zasłonić! —
Trzeci, niby w zadumie, palec przyłożył do
skroni:
— Nie warto brać go, widać, że jest I a t w y ,
przelecieć mogą nad nim nawet kuropatwy!
Tak go n a o k o mierzyli — po prostu —
a każdy za wzór dawał miarę s w e g o

wzrostu.
Żeby choć jedna pierś...
żeby choć jedna pierś oddźwiękla glucho
milczeniem... że tam wulkan drga wybuchem,
żeby choć jeden w ogromność uwierzył,
żeby choć jeden miast mierzyć wciąż —
zamierzył...
żeby choć jedna pierś...

Stanisław Wyspiański

THE TRAGICALL
HISTORIE OF HAMLET

„Zdarzyło mi się nieraz być za kulisami sceny i w garderobach artystów (...)”
Oto jestem na scenie: w podwórzu zamku
Makbeta w Inwerness. Krząta się ludzi sporo,
Jasno.

Kurtyna zapuszczona, a przez zapuszczoną
kurtynę słycać muzykę, grającą właśnie w
anttrakcie.

Spiesz się. Już niedługo, za parę minut
rozpoczyna.

I nagle wchodzi Ledy Makbet naprzeciw
mnie.

Idzie śmiałym, pewnym, energicznym krokiem: — powzięła już jakąś myśl—decyzję.

Otrzymała list o zamierzonym przybyciu
Dunkana.

Natychmiast zdjąłem kapelusze i pocałowałem ją w rękę.

Ja, Ledy Makbet. — Nikt nie jest w stanie mi tego wyperswadować, że to nie była Ledy Makbet — ale Modrzejewska.



Byłam niedawno na uroczystej, jubileuszowej akademii. Tego rodzaju uroczystości mają zazwyczaj podobny przebieg — powitania, przemówienia, odznaczenia, podziękowania, część artystyczna. Tak było i tym razem. Całość była bardzo dobrze przygotowana i toczyła się niezwykle sprawnie. Na sali — ludzie bardzo już leciwi, starsi, pokolenie średnie i spora grupka młodzieży. Nie dzieci, ale młodych ludzi z ostatnich klas szkoły średniej.

Akademii rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego — wszyscy wstali, następnie wniesiono sztandar obchodzącej jubileusz instytucji, prowadzący akademię poprosił o powstanie więc nie było wątpliwości. Zaczęły się z chwilą wręczania zasłużonym pracownikom odznaczeń państwowych. Starsi obecni na sali wstali bez wahania. Kilkunastu młodych ludzi siedziało i dopiero gdy poczuli na sobie karzący wzrok osób stojących dołączyli do nich z owym charakterystycznym dla skrupowania uśmiechem. Oni właściwie nie bardzo wiedzieli dlaczego mają wstać.

Jak powiedziałam nie były to dzieci, ale młodzi ludzie, którzy z pewnością odbyli niejedną lekcję wychowania obywatelskiego. Mówiono na nich zapewne o wielu rzeczach, ale nikt nie powiedział jak należy się zachować w takiej jak opisujemy sytuacji. Nikt nie umyślił im, iż powstanie w chwili wręczania odznaczeń państwowych jest wyrazem szacunku tyleż dla odznaczonych co dla państwa, które odznaczenia te przyznaje. Nie powiedzieli im tego również opiekunowie, rodzice. Przypomniała mi się w tym momencie niedawna rozmowa z red. Marią Rydlową, która opowiadała jak z listów Wyspiańskiego wyczytać można zachwyty dla wszystkich, pompatycznych nieraz uroczystości, których był świadkiem w czasie swego pobytu we Francji. Ten zachwyty dotyczył wszystkiego, co było przejawem własnej państwowości, o której Wyspiański tak marzył dla Polski.

Młodzi ludzie, o których piszę problemu takiego w ogóle nie mają, bo dla nich istnienie polskiej państwowości jest oczywiste. Nie wyobrażają sobie sytuacji innej. Nikt też nie usłubił im, że krytyczny, a taki często mają, stosunek do rzeczywistości, a stosunek do faktu istnienia państwa to dwie różne rzeczy.

Że myśląc o młodych wyszłam po zakończeniu akademii i usiadłam do tramwaju. Było w nim kilka wolnych miejsc siedzących. Na jednym z nich usiadła młoda, młodzianka nawet dziewczyna. Miała ze sobą wypchaną szkolną teczkę i dwie torby. Nie bardzo wygodnie było jej z tymi mankami stać. Na najbliższym przystanku wsiadł do tramwaju pan co prawda już niemłody, ale do starszuszka było mu jeszcze daleko. Powiedział do dziewczyny — ustawaj mała i mała pobierała swoje rzeczy i wstała. W tramwaju rozszedł się zapach, który monopol spirytusowy powinien opatentować jako swoją reklamę. Ow obcesowy pan musiał usiąść bo nie bardzo pewnie trzymał się na nóżkach. Co prawda obok siedział zdrowy i krzepki młodzieniec, ale nasz pasażer do niego wolał się nie zwracać z propozycją — wstawał.

Bardzo ciężko jest być młodym — pomyślałam. Z jednej strony starsze pokolenie ma młodym za złe braki w wychowaniu (tak jak ja miałam na akademii), żył stosunek do ludzi starszych itp. Z drugiej zaś jakże często młodzi stykają się z zachowaniami będącymi zaprzeczeniem tego wszystkiego, czego chcieliśmy, my dorośli i starsi, od nich wymagać. Bardzo często są obiektami ataków tylko dlatego, że są młodzi, są bardzo często na nich wylewa się (to zdarza się przede wszystkim właśnie w tramwajach i autobusach) pretensje do całego świata. Rzadko kiedy młody człowiek zdecydowanie się, by odparować takie ataki. Woli nie narażać się na to, że go zakrzyczą, zwymyślają.

Wszyscy znamy stare powiedzonko — zapomniał wół jak cieleciem był. Wypadałoby od czasu do czasu uświadomić sobie, że młodzi uczą się przede wszystkim obserwując i oceniając starszych — to jest odwieczna prawidliwość. Są odbiciem, choć nie lustrzanym na całe szczęście, swych nauczycieli. Jeżeli tak często i tak wiele mamy im za złe, to zastanówmy się od czasu do czasu — kto ich tego nauczył.

Kalendarium życia i twórczości

- 1869 — 15. I w Krakowie przy ul. Krupniczej 14 (dziś 26) urodził się Stanisław Wyspiański.
- 1875 — rozpoczyna naukę w Szkole Cwiczeń (z J. Mehofferem i H. Opieńskim). Na zapalenie opon mózgowych umiera jego młodszy brat Tadeusz.
- 1876 — umiera matka.
- 1879 — rozpoczyna naukę w gimnazjum św. Anny w Krakowie.
- 1880 — przechodzi pod opiekę siostry matki — Joanny Stankiewiczowej. Zaczyna malować.
- 1882 — wraz z kolegami zakłada kółko dramatyczne.
- 1884 — zapisuje się do Szkoły Sztuk Pięknych jako słuchacz nadzwyczajny.
- 1887 — egzamin maturalny; latem podróż do Galicji Wschodniej, wraca z teczką rysunków i — gorączką tyfoidalną. Rozpoczyna studia w SSP na wydziale rysunku i na UJ na wydziale filozoficznym.
- 1888 — pierwszy poważniejszy flirt (z Anielą Brudzewską).
- 1889 — pod kierunkiem Matejki rozpoczyna pracę przy polichromii kościoła Mariackiego. Jesienią otrzymuje stypendium na studia zagraniczne.
- 1890 — kończy pracę w kościele Mariackim i wyjeżdża do Wiednia, a następnie przez Włochy i Szwajcarię do Paryża, wreszcie do Niemiec (odwiedza wagnerowski teatr w Bayreuth). Jesienią wraca wezwany do służby wojskowej.
- 1891 — wyjeżdża z Mehofferem do Paryża: studiuje razem w Académie Colarossi.
- 1892 — pisze trylogię dramatyczną (zaginioną) o artyście mieszkającym pod Wawelem i umierającym w Paryżu. Wraca do Krakowa z powodu braku pieniędzy. Otrzymuje zamówienie na witraże do katedry lwowskiej.
- 1893 — znów jedzie do Paryża, pracuje nad zamówionymi witrażami, w lecie urządza wystawę swych pasteli. Z końcem roku wraca do Krakowa.
- 1894 — marzec-sierpień — ostatnia podróż do Paryża.
- 1896 — restauruje witraże w kościele Dominikańców. Planuje wyjazd na stałe do Paryża; zamierza zostać aktorem. Zaczyna pisać „Legendę”, maluje słynny „Zielnik”.
- 1897 — projektuje witraże w kościele Franciszkańców, dużo pisze, bardzo dużo maluje (głównie pastele), zaczyna współpracę z „Życiem” w którym zamieszcza swe rysunki i artykuły.
- 1898 — obejmuje kierownictwo plastyczne „Życia” (redagowanego wówczas przez S. Przybyszewskiego). 26 XI — premiera „Warszawianki” w reż. L. Solskiego. Maluje m. in. „Chochoły”.
- 1899 — wychodzą drukiem kolejne dramaty, m. in. „Kłątwa” i „Leleweł”.
- 1900 — zaczyna pisać „Noc listopadową”, drukiem ukazuje się m. in. „Legion”. 20. XI wesele L. Rydla z J. Mikołajczykówną z Bronowic... Z końcem roku — ślub Wyspiańskiego z matką jego 3 dzieci, Teodorą Teofilą Pytko. Maluje m. in. „Główkę Helenki” (córeczki).
- 1901 — kończy pisać „Wesele”; 16 III — premiera w Teatrze Miejskim. 31 III — premiera „Dziadów” A. Mickiewicza w insc. Wyspiańskiego tamże.
- 1902 — pisze „Wyzwolenie” i dalsze fragmenty „Nocy listopadowej”. Zawiera umowę z lwowską firmą wydawniczą Altenberga w sprawie ilustracji do wielkiego wydania Iliady. Z tego okresu pochodzi m. in. autoportret z winoroślą.
- 1903 — ukazuje się drukiem „Wyzwolenie”; premiera w Teatrze Miejskim 28. II. Pisze „Achilleis” i „Bolesława Śmiałego”, przygotowuje scenografię do „Protesilasa i Laodamii” (z udziałem H. Modrzejewskiej). Z końcem roku — pierwszy poważny atak choroby.
- 1904 — ostry zatarg z dyrekcją Teatru Miejskiego powoduje wstrzymanie wystawienia wszelkich utworów poety na tej scenie. Wyspiański ozdabia Dom LekarSKI, projektuje meble dla T. Boya-Zeleńskiego, maluje dużo pejzaży i portretów (m. in. znany „Autoporetret z żoną” i „Spiącego Stasia”). Wraz z architektem W. Ekielskim przygotowuje projekt wytyczenia na Wawelu amfiteatru na 700 miejsc (wiąże się to z planami stworzenia nowoczesnego teatru, zerwania ze sceną „pudełkową” oraz projekt restauracji Wawelu. Pisze „Powrót Odysa” oraz „Studium o Hamlecie”, kończy „Noc listopadową”.
- 1905 — nieudana (mimo poparcia m. in. Brzozowskiego, Micińskiego, Orkana, Przybyszewskiego, Zapolskiej, Żuławskiego) próba objęcia kierownictwa Teatru Miejskiego. Dyrektorem został wówczas L. Solski. Nowy dyrektor otrzymuje od poety zgodę na wystawienie jego sztuk m. in. „Wesela”, zamawia także przekład „Cyda” Corneille’a. Wyspiański kończy „Powrót Odysa”, maluje pejzaże (m. in. „Widok na kopiec Kościuszki”) oraz portrety (m. in. słynne „Macierzyństwo” o którym pozuje Z. Pareńska, żona Boya-Zeleńskiego z pierworodnym synem). Jesienią — nowy, ciężki atak choroby.
- 1906 — w maju, w „Nowej Reformie” ukazują się tłumaczenia Voltaire’a z komentarzem redakcji, że „zdrowie poety jest na drodze do stałej i ciągłej poprawy (...) po chwilowej przerwie w twórczej pracy, Wyspiański wystąpi wkrótce z nowymi dziełami”. W lipcu przenosi się do Węgrzec pod Krakowem.
- 1907 — ukazują się drukiem „Powrót Odysa”, „Sędziowie” i tłumaczenie „Cyda”, na którego premierze 26. X ciężko chory poeta nie był obecny. 28. XI zmarł w lecznicy prof. M. Rutkowskiego. 2 XII — pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce. opr. DK



Autorka artykułu MARIA RYDŁOWA, długoletni redaktor i edytor Wydawnictwa Literackiego wraz z prof. Leonem Płoszewskim była edytorem listów St. Wyspiańskiego oraz dwu tomów „Wyspiański w oczach współczesnych”. Po śmierci prof. Płoszewskiego prace te prowadzi nadal, obecnie przygotowuje do druku listy Wyspiańskiego do Tadeusza Stryjeńskiego, Henryka Opieńskiego i Józefa Mehoffera.

Drukowany artykuł jest efektem jej dogłębnej znajomości spuścizny epistolarnej Wyspiańskiego i studialnego pobytu w Paryżu.

W latach 1891—1894 namalował Wyspiański w Paryżu wiele obrazów. W tym czasie obok farb olejnych, zaczął używać pasteli i niebawem pastel stał się jego ulubioną techniką, o czym świadczą liczne paryskie wystawy, pastelami malowało wielu wybitnych malarzy, by wymienić Edgara Degas, Henri de Toulouse-Lautreca.

„Zafascynowani wszechstronną twórczością artysty, która obejmowała tyle dziedzin, a przede wszystkim śmiałością koncepcji jego monumentalnych dzieł (witraże, polichromia), nie doceniamy i nie dostrzegamy Wyspiańskiego jako malarza intymnych wnętrz, pejzaży i portretu, malarza, który realizował swe dzieła na niedużych czy na większych nieco rozmiarach płótnach i kartonach”. — pisze Helena Blumówna, omawiając paryski okres twórczości Wyspiańskiego (por. Stanisław Wyspiański, Warszawa 1969, s. 17 in.). Myślę, że to nie całkiem tak — my z całą pewnością nie znamy wszystkich dzieł Wyspiańskiego, a zwłaszcza obrazów namalowanych i zostawionych w Paryżu.

Cytaty z listów Wyspiańskiego, z Dziennika Józefa Mehoffera, ze wspomnień Karola Maszkowskiego dostarczą dowodów, że problem obrazów Wyspiańskiego w Paryżu ma swe realne podłoże, zgromadzone materiały mogą posłużyć za punkt wyjścia poszukiwań obrazów, które może zdobią mieszkania Francuzów na Montparnasse, a właściciele ich nawet nie widzą, co za malarz kryje się pod słowiańskim imieniem „Stanislas” — tak wówczas Wyspiański najczęściej podpisywał swe

80 lat temu



Stanisław Wyspiański — portret Lucjana Rydla,

obrazy, bo tak go nazywali jego sąsiedzi, znajome modelki oraz dzieci, z którymi żył w wielkiej przyjaźni.

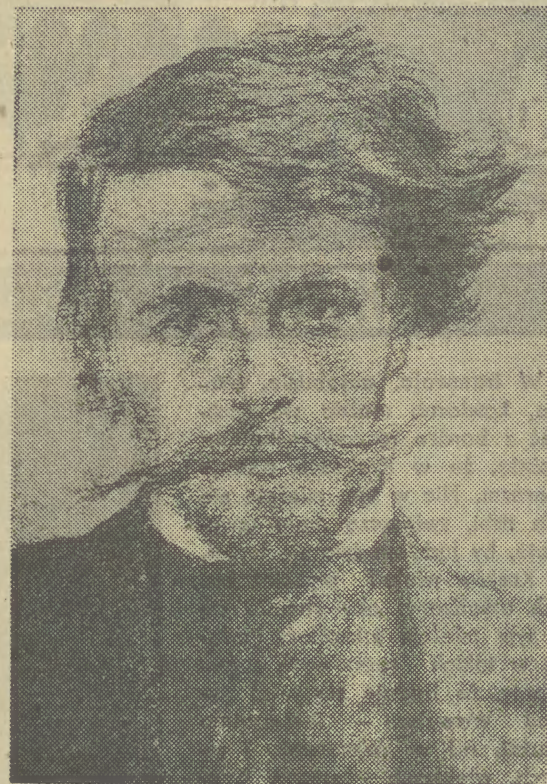
5 czerwca 1893 r. Wyspiański, zmuszony na skutek braku pieniędzy na modele zwinąć kartony z projektami witrażowymi do katedry lwowskiej, pisał do Karola Maszkowskiego: „Robię, co się da, aby się zająć czym innym. Maluję portrety pastelami dla wszystkich znajomych za darmo, a że

Na krótko przed śmiercią Wyspiańskiego przybył do teatru krakowskiego aktor Kosiński. Kult Wyspiańskiego był wówczas w Krakowie tak powszechny i tak wpadający w ucho i oko, iż Kosiński z tego co widział i słyszał, zrobił sobie pojęcie, że bez Wyspiańskiego nie ma Krakowa.

Siedzieliśmy w kilkoro u Michaliika, gdy przyszła wieść o śmierci autora „Wesela”. — A teraz co? — spytał Włodzio. — Chyba Kraków zamknąć.

Stanisław Stanisławski
wspomnienia aktora

Cechą uderzającą też od pierwszego wejrzenia była jego ambicja pokonania nerwów i sangwiny temperamento. Dość było spojrzeć na jego ruchy szparkie, poręczce, czasem niespodziewane, by wiedzieć, że temperamento tego człowieka domaga się o wymiary organizmu dwa razy większe. Jakby w rozumieniu, że przy dożywotnim skazaniu na swe pomniejszenie fizyczne, nieco komiczną byłaby buńczuczność i rozkazodawczość — całym wysiłkiem woli trzymał na wodzy bezwzględność swojego usposobienia, wrodzony de-



RYS. ANTONI KAMIŃSKI
REP. BOGUMIŁ OPIOŁA

mam znajomych dosyć, więc każdy rad mieć swój portret. Ze zaś w pastelach nabrałem pewnej wprawy i umiem przynajmniej zabierać się do rzeczy, więc wypadają nieźle. Mam przy tym wielką sposobność do nauki. Jak dotąd wszystkie są podobne. Zresztą przyjedziesz niedługo, to je zobaczysz i będziesz widział, że jest postęp od portretu Zosi Pietraszkiewicz do portretu made-moiselle Aimée Vandomber. — Chodzę po ulicach rysując i potem według notatek maluję w domu”. W tym samym liście czytamy dalej: „Mademoiselle Gibert to piękna wysoka brunetka, mieszkająca w tym samym domu i której prosiłem przez pośrednictwo stróżki, aby mi pozowała do portretu”. 8 czerwca 1893 pisał Wyspiański, zgnębiony coraz bardziej sytuacją materialną, zda się bez wyjścia, do tegoż samego adresata: „Jak sobie radzić, gdzie w czym? — Nie mogę sobie miejsca nigdzie znaleźć ani się czym zająć, bo wciąż ta myśl mię gnębi i złości i niepokoi. Ani się komu poskarżyć, ani z kim porozmawiać, ani się od kogo co dowiedzieć. Cała moja rozmowa, nauka to przechodnie na ulicy... patrzeć na nich, co myślą, jak idą, jakie ich wzajemny stosunek — to niewyczerpana kłątka, wiecznie się czyta chętnie, nigdy się nie nudzi — ale ja potrafię więcej niż to i nie mogę nie robić, to może doprowadzić do szaleństwa...” — I nagle zmiana nastroju: „Gdy tak siedziałem pisząc do ciebie i rozmyślając słyszę kroki w podwórzu, ktoś idzie lekko, szybko i prosto. Cień się zarysował przy uchylonych drzwiach, stukanie. — Oh, c'est vous, mademoiselle... entrez! Kuzynka mojego sąsiada z Montparnass przychodzi po skończeniu swego portretyku. Już znalazłem zajęcie — skończyłem. Pakuję rysunki w tekę po jej odejściu i zanoszę je do Crémérie pokazać Słewińskiemu”.

spotyżym i nieobojętą dozę gwałtowności. Natura jego domagała się posłuszeństwa od otoczenia, nie znośiła oporu. Gdyby chciał być szczerzy, to przy każdej przeciwności zdania byłby bił pięścią w stół i nakazywał milczenie. Tak jednak nauczył się poskramić swoją krewkość, że chwile jego irytacji i obrazy poznawaliśmy jedynie po nerwowym ruchu zapinania surduta na guziki. Byłaby w tym geście jakaś mimowolna symbolika przesunięcia sytuacji na grunt zimnego konwenansu, gdyby nie zwykła w takich wypadkach humorystka, polegająca na tym, że nigdy nie potrafił tak się zapiąć, by odpowiedni guzik przypadła na odpowiednią dziurkę klapy. Zamiast majestatu powstawała jakaś uczesna dysproporcja w rysunku jego figury, i to zazwyczaj — rozbrajało stronę przeciwną. Zresztą nawet w takich sytuacjach na pozę wciśniętych miał wzbudzać respekt. Od jego wnętrza psychicznego szła jakaś powaga. Przy Wyspiańskim, nawet wówczas, kiedy jeszcze nie był wielkim, zachowywano się z pewnego rodzaju uwagą czy bezwiednym kłopotaniem się.

W jego towarzystwie ludzie przycichali.

Adam Grzymala-Siedlecki
„Portret Wyspiańskiego”

W liście z 11 czerwca 1893 r. opowiada Maszkowskiemu Wyspiański o konfliktach wynikłych przy malowaniu portretów za darmo: „Na drugi więc dzień o 10-tej miałem już u siebie kobietę z dzieckiem, matkę z chłopczykiem, i zrobiłem ich obojga. To była żona kominiarza z tego samego domu, co i Charlotte. Ona i chłopczyk byli podobni i wyglądali nieźle jako ensemble. To mi się może najlepiej udało. W południe zaniemógł pokazać rysunek Słewińskiemu i Charlotte. I dopiero wybuchła zadróżka. Jak to może być, abym ja dla wszystkich był jednaki, abym wszystkim robił za darmo portrety; wobec tego ona — już nie chce kończyć swego”. Skomplikowała ta scjsja życie Wyspiańskiego, bo nie miał gdzie na kredyt jadać, ale chyba nie na długo, bo jak wynika ze wspomnień Karola Maszkowskiego Wyspiański zrobił portret Madame Charlotte. W roku 1894 po przyjeździe do Paryża widział go Maszkowski w Crémérie: „Nad głową Madame wisi jej portret, w tym samym szafianie (żółtopomarańczowym w różowe kwiaty), śliczny kształt Wyspiańskiego”. Były tam i inne pastele Wyspiańskiego, o czym pisze w tych samych wspomnieniach (por. Wyspiański w oczach współczesnych, Kraków 1971; t. I, s. 347/8).

Namalował nie tylko samą Charlotte, ale również jej służbę, o czym dowiadujemy się z Dziennika Mehoffera (J. Mehoffer, Dziennik, Kraków 1975). Młodzi artyści mieszkali jeszcze wówczas razem przy Avenue du Maine 14 i pracowali nad projektami witrażowymi do okien Katedry Wawelskiej, przy sposobności zapisywania krytycznych uwag o portretach Wyspiańskiego, zapis z 17 czerwca 1893 roku: „Przekonuję się, że do kolorów nie mam takiego zmysłu jak Wyspiański; a co mnie ciągle gniewa, to jego lekceważenie tego właśnie, do czego ma ogromną zdolność, tj. kolorów, robi rzeczy dziwne, w których nie podobna nie dopatrzeć się wielkiego daru kolorystycznego, a znowu trudno zgodzić się na te wysoki i zapamiętanie się — bo on robi rzeczy, których w naturze absolutnie nie ma — i zdaje mu się tylko, że widzi. Teraz zrobił Nini, która była bardzo podobna, kiedy ją zaczął — i teraz byłaby niezła, choć gorsza niż na początku, ale ma plamę żółtą pod nosem i nad brwią — zupełnie jak gdyby miała przyprawione siwe, konopiaste brwi krzaczaste i wąsy. Bardzo dobry jest za to Francois od Charlotty. Obecnie nic nie robi tylko portrety — nie ma pieniędzy, aby wykonywać okno i ja mu nie poradzić nie mogę, bo sam już długi mam i nie chcę ich zwiększać...” Parę kart dalej znów czytamy w tymże Dzienniku: „Robiłem dziś szkic kolorowy na 2 1/2, który chce wysłać do Lwowa... Ciekawym także, co powie Wyspiański. Przywiązuje wagę do tego, co mówi, a nie uznaje obecnie zupełnie tego, co robi. Kiedyś rysował pastelem portret męża starej przekupki kwiatów z bulwaru Montparnasse — jest podobny, ale w kolorze zupełnie fałszywy — tamten był ubrany całkiem czarno, on zrobił mu zielony paltot i granatowy surdut”.

Twórczości portretowej poświęcił najwięcej czasu latem 1893. Nie mając pieniędzy na modele, przerwał całkowicie pracę nad oknem lwowskim.

Roboty miał dużo, przymuszony biedą zaczął sobie płacić za portret 20 franków. Dowiadujemy się o tym z listu do Karola Maszkowskiego, pisanego w lipcu 1893 roku: „Mam atelier dla ciebie osobno i pięknie urządzone, i oryginalne: kwiatami i zasłonami. Na ścianie zaczęły wielki rysunek okna lwowskiego, a na drugiej ścianie masę portretów pastelowych. Dostaje obstalunki portretów pastelowych malych, które wykonuję po 20 franków w ciągu jednego posiedzenia rano lub po południu. Doszedłem już do pewnej wprawy w robieniu pastelów, że zań nie rezygnuję nigdy ze studiów pod żadnym pozorem, więc moją uwagę zawsze zajmuję i nie martwię się, bo idą w parze z moim usposobieniem”. — W liście do Henryka Opieńskiego z 20 lipca 1893 roku czytamy: „Dziś miałem u siebie gości, bo zrobiłem u siebie wystawę z 28 portretów pastelowych jakie zrobiłem w przeszłym i tym miesiącu — że zaś jutro jestem obowiązany pooddawać je właścicielom, a zatem tylko jeszcze przez tę noc będę je miał u siebie w atelier — bo trzeba ci wiedzieć, że mam obecnie osobne atelier. — Moje okno lwowskie, nie-szczęście chciało, że znów czekać musi, aż się kto nade mną zmiłuje i z kłopotu mnie wybawi, tymczasem zaś zającia mam dosyć, modeli za darmo i szuk modeli, ale też za to i to co robię też daje za darmo — ale mam też pociechę, że oprawiają moje roboty i że mię już znają w całym quartier”.

W liście do wujostwa Stankiewiczów też z lipca 1893 pisze o tym, jak obrazy zyskują na odpowiedniej oprawie: „Jakem pierwszy zobaczył oprawiony, takżem dał wszystkie oprawić, oczywiście na koszt tych, co pozowali, i dziś po różnych, po przeróżnych domach są moje roboty — w dzielnicy mię już znają — i wszyscy domagają się portretów. Jestem więc jak we mlynie, w ciągłych zajęciach, rano kto inny, po południu kto inny i na kalendarzu całe tygodnie mam pozamawiane”.

Niebawem zrodziła się idea wystawienia owych portretów w Krakowie, 13 października 1893 roku pisał do wujostwa Stankiewiczów: „Wszystkie je posłę do Krakowa i poproszę niech się Wuj wy-

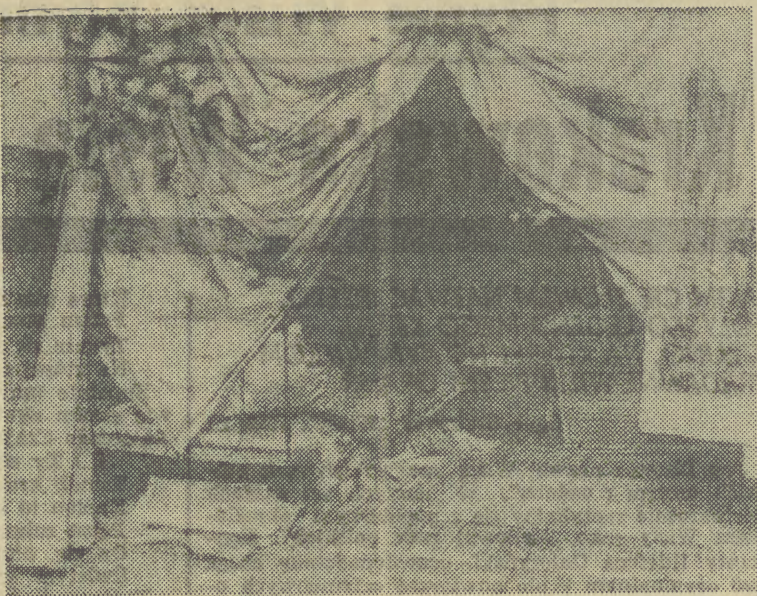
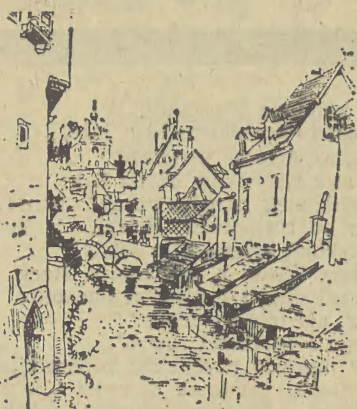
Punktem zwrotnym w sławie Wyspiańskiego i powodzeniu jego były felietony o nim Starzewskiego i Kazimierza Tetmajera. Tetmajer wykazał tym swoim czynem rys wielkoduszności, jakiej po nim się nie spodziewałem. W owe czasy Rydel, Tetmajer i Wyspiański byli to przecież współzawodnicy o pierwszeństwo. A Tetmajer napisał o Wyspiańskim, że on — to ów geniusz, wieszcz narodu przepowiadany i oczekiwany. Rozmawiając z Wyspiańskim o tym i wskazywałem na niektóre błędne sądy felietonu, mianowicie na zarzuty, że Wyspiański powtarza raz po raz te same zwroty. Skarżył się:

— Nie jestem zrozumiany, częste i niepotrzebne pochwały i cała krytyka błędna. Wied pan, że gdybym był prawodawcą, tobym wydał prawo, które by zabraniało pisać krytyki i wchodzić osobom nieproszonym pomiędzy twórcę i publiczność. Artysta tworzy dla publiczności. Niech każdy widzi lub czytelnik ocenia sztukę lub poezję wprost ze swego wrazenia, jakie odniesie. Wrazenia mogą być różnorodne. Ale jakieś uciernianie ogólnych poglądów, nieraz obcych artyście i publiczności, przez nieproszonych pośredników szkodzi sztuce.

Augustyn Wróblewski
Ze wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim

Stanisław Wyspiański — Wnętrze pracowni paryskiej, pastel z roku 1893.

Stanisław Wyspiański — Domy nad rzeką, rysunek piórką, Chartres, czerwiec 1890.



stara, aby przyjęto je na wystawę. Jest tych portretów 40 i ja chcę, aby wszystkie były wystawione na widok publiczny... Po większej części są one własnością prywatną i do mnie już nie należą, ale chcę i bardzo chcę, aby je widziano w Krakowie... I snuje dalsze plany, świadczące, że nie tylko portrety malował. W dalszym ciągu listu czytamy: „Za niedługo czas potem przysięgła oprawna cała seria pastelowych pejzażów i te również chcę, aby były wystawione na wystawie”.

Czy wysłał pastelowe pejzaże nie wiadomo, wiadomo natomiast z listu z 16 listopada 1893 r., pisanego do wujostwa, że trudno mu było zgromadzić wszystkie planowane portrety: „Niektóre portrety wyostać jest mi bardzo trudno, pilnują ich bowiem właściciele — wszystkie one były zrobione za darmo i dla mojej nauki, w czasie kiedy nie miałem pieniędzy, ale to nie umniejsza ich wartości, bo ponieważ są podobne przede wszystkim, więc wielu jest takich, co się o nie boją, nie rozumiejąc, co to jest wystawa. Ale i tak z tym, co jest, będę mógł się pokazać i zobaczycie, że nie banalnego w moich pracach nie ma”.

W grudniu 1893 r. w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawiono 31 portretów pastelowych, przysłanych przez Wyspiańskiego z Paryża; spotkały się one z surową krytyką. Inaczej o wystawie tej pisał Mehofffer w swym Dzienniku 4 stycznia 1894: „A cała historia z przysłaniem jego pastelów — to, co widziałem i słyszałem. — Łuszczkiewicz, otaczając mnie teraz swą „życzliwością”, rzucił się na niego najpodlej w świecie i najzjadliwiej, gromadząc koło siebie grupy ludzi i dowodząc na cały głos, że to świństwo — robione przez jego niegdyś ukochanego ucznia... Stryjeński tak Łuszczkiewiczowi nadstawiał się — odzywając się po swojemu, bezwzględnie — więcej już może przez przekorę i dla idei, jak z rzeczywiście upodobania w robocie Wyspiańskiego. Jak nieraz pochwały wywołują skrajną opozycję, tak teraz te zjadliwe napaści wywołały silną obronę i zachwyty nawet. Mogę napisać, że cały Kraków jest poruszony, wszyscy uniesieni jedni na drugich, i przesyła tych pastelów musi już zaważyć jako pewien ważniejszy wypadek artystyczny, bo tych pasji i uniesień nie wywołały dotąd żadne obrazy nawet najstrojniejsze” (J. Mehofffer, Dziennik, s. 261).

Otóż portretów na wystawie było 31 — zapewne większa ich część wróciła do Paryża, gdyż właściciele ich upominali się o nie, jak świadczy list pisany do wujostwa Stankiewiczów 25 maja 1894 r.: „Co parę dni otrzymuję coraz więcej natarczywe listy domagające się zwrotu portretu matego chłopczyka. Proszę zatem kochanych Wujostwa, aby zechcieli na koszt tychże rodziców wyśłać trzy portrety w maleńkiej paczce (dama w kapelusiku siedząca i mężczyzna w czarnym ubraniu z rękami na kolanach brunet — obydwaj jednakowo oprawne, w czarne ramy oraz ów portret chłopczyka śmiejącego się). Adres ich: Monsieur F. Carnet, 205 bis boulevard Raspail, Paris”. — Czy wujostwo odesłał te trzy portrety, czy odsyłał i inne, czy też odesłał je Wyspiański, wróciwszy jesienią do Krakowa — trudno orzec z całą pewnością.

Wiadomo jedynie, że w spisie obrazów, dołączonych do albumu „Dzieła malarskich” Wyspiańskiego z roku 1925 figuruje około 31 pozycji nas interesujących: 11 pejzaży (olej, pastel), 2 pastele pracowni, 1 martwa natura 14 portretów pastelowych, 1 studium akwarel, 2 rysunki węglem, 1 akt olejny.

Liczbę samych portretów określił Wyspiański na 40, biorąc zapewne pod uwagę tylko te najlepsze, które chciał posłać na wystawę. Trudno również przyjąć, że od listopada 1893 do wyjazdu, czyli od października 1894 r. nie namalował ani jednego portretu, zajęty kartonami witrażowymi do katedry lwowskiej.

Jeżeli jednak, pozostając przy cyfrach, przyjmujemy, że z 31 portretów przysłanych na wystawę krakowską wróciło do właścicieli 2/3 — to przypuszczalna liczba portretów zostających w Paryżu wyniesie najmniej 25, oczywiście biorąc za

punkt wyjścia owe wymienione przez artystę 40 portretów.

Obraz wykonany pastelem trudny jest w konserwacji, to prawda, ale czy podobna poprzestać na przypuszczeniu, że około 25 portretów wykonanych przez Wyspiańskiego zatraciło się w ciągu 80 lat w Paryżu, w mieście, które nie przeżywało ewakuacji, bombardowań — chyba nie!

Wyspiański przy Avenue du Maine mieszkał do października 1894 r. Wyjechał do kraju w związku z wystawą kartonów witrażowych do katedry lwowskiej, zapewne ani przez chwilę nie przyszedłszy, że więcej do Paryża nie wróci. Zostawił wszystkie swoje rzeczy, szkice, rysunki, które odesłał mu Konstanty Laszczka, odziedziczywszy po nim pracownię.



Wydaje mi się, że właśnie tam, przy Avenue du Maine powinna być umieszczona tablica pamiątkowa Stanisława Wyspiańskiego (można by na niej wymienić również nazwiska dwu naszych wybitnych artystów związanych z tym miejscem Mehofffera i Laszczki). Wyspiański przy Avenue du Maine mieszkał najdłużej, tam osiągnął dojrzałość artystyczną widoczną w jego portretach, tam powrócił do przerwanej twórczości dramatycznej m. in. napisał obraz sceniczny „Królowa Korony Polskiej”.

MARIA RYDŁOWA

*) Nazwa farb i techniki, mającej charakter pośredni między rysunkiem a malarstwem. Pastele, wcierane w szorstki papier, płótno czy karton, nie wsiąkają w niego, trzymając się tylko na powierzchni. Obrazy wykonane pastelem odznaczają się delikatnymi, miękkimi przenikającymi się kolorami. Barwy ich ulegają zmianom z biegiem czasu, na skutek mechanicznych wstrząsów łatwo osypują się. Pastel jako technika był bardzo rozpowszechniony we Francji w XVIII w. w malarstwie portretowym Zarucony w pierwszej połowie XIX w., podjęty został z końcem stulecia.

**) Listy cytowane z odpisów zgromadzonych przez Leona Płoszewskiego, znajdujących się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej.

nagromadzonej sily wyobraźni i umysłu Wyspiański mówił od trzeciej do jedenastej godziny w nocy, przez osiem godzin, i przestał dopiero wówczas, gdy słuchaczowi zabrakło sił do wytrzymania tego szalonego naporu i omdlał. Nie były to więc rozmowy, były to istne zrywania się tam, po których następowały burze zalewu. Jeden z dawnych znajomych poety opowiadał, że unikał takich, rzadko zresztą zdarzających się wymurzeń, gdyż czuł się po nich do głębi wyczerpany, inny, że trzymały go one potem przez szereg dni w podnieceniu. Próbowano zapisywać treść tych improwizacji, ale okazało się to niepodobieństwem.

Antoni Choloniewski
Ze wspomnień o St. Wyspiańskim

Nie lubił zwłaszcza żadnych pytań dotyczących jego dzieła — irytowały go, niecierpliwili. Często zamiast odpowiedzi podnosił kotnicz, zapinał palto i... literalnie, zdawało się, że zapadał pod ziemię, tak szybko znikał...
Lucyna Kotarbińska
Wokoło teatru

Wybrane fragmenty wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim pochodzą z opracowania „Wyspiański w oczach współczesnych”, WL 1971.

W dramatach Wyspiańskiego „kottuje” się muzyka...

(Rozmowa z Zygmuntem Koniecznym)

— Wiersz, którym posługuje się Wyspiański w swoich dramatach jest zwykle bardzo regularny, zakończony męską rymami, jakby stworzony do tego, żeby dopisać muzykę...

— Niezupełnie. Wprawdzie rzeczywiście na ogół wersyfikacja jest regularna, występuje też lubiany przez kompozytorów dystych i męskie rymy, ale prawdę mówiąc właśnie ta regularność sprawia pewną trudność. Trzeba ją łamać, żeby nie wychodził banał muzyczny.

— Sposób formowania wiersza pokrewny jest dramatom muzycznym Wagnera: wiadomo, że Wyspiański podziwiał jego twórczość i że nierazko wzorował się na nim. W sposobie rozumienia teatru (jego słynne „Teatr mój widzę ogromny” to bliźniacza, w stosunku do Wagnerowskiej, idea); w doborze tematyki (powrót do korzeni kulturowych, u Wagnera — germańskich, u Wyspiańskiego — słowiańskich), ale też właśnie w doborze języka, charakteru i budowy wiersza...

— To prawda. Ale chyba nie sugeruje Pani, że należałoby wobec tego interpretować dziś tekst Wyspiańskiego à la Wagner?

— Oczywiście że nie. Myślę, że tego typu muzyka nie przemówiłaby dostatecznie przekonująco. Trochę dlatego, że się przez te 100 lat użyła jako interpretacja tekstu literackiego, trochę dlatego, że patos, jaki często niesie wiersz Wyspiańskiego pomnożony przez muzykę postwagnerowską byłby chyba trudny do zaakceptowania. Podejrzewam, że Wyspiański sam dziś nie chciałby widzieć swoich spektakli w konwencji XIX-wiecznej opery...

— Też tak myślę. W dramatach Wyspiańskiego „kottuje” się muzyka, ale wydaje mi się, że nie ta operowa. Staram się w takich wypadkach swoją muzyką neutralizować patos tekstu.

— Jak Pan zabiera się do przekładania Wyspiańskiego na język muzyczny?

— Dla mnie główną inspiracją do tworzenia muzyki jest obraz. Nie tylko u Wyspiańskiego obraz ubrany w słowa poety. Czasem, jak piszę muzykę do tekstu, to muszę dorabiać obraz, „imaginuję sobie tekst” i dopiero do tego co „widzę” — piszę muzykę. U Wyspiańskiego te obrazy są tak sugestywne i tak fascynujące, że właściwie... gotowe. Muzyki do jego sztuk nie trzeba pisać: trzeba ją tylko wylapać, wysłuchać. W tym Wyspiański jest podobny np. do Tuwima.

— Stworzył Pan wspaniałą muzykę do „Nocy listopadowej”, spektaklu w reż. A. Wajdy. Początkowo założeniem było, zdaje się, że śpiewać będą tylko boginie: Atena i Nike, potem Kora i Demeter... Dlaczego więc śpiewa też Wysocki gdy po raz pierwszy pojawia się na scenie zwołując podchorążych?...

— To prawda, założenie było inne, ale ja się tak rozpedziłem i nie mogłem zatrzymać... Wajda zaakceptował „śpiewające wejście” Wysockiego i tak zostało.

— Daje to zresztą świetny efekt! Przy okazji: jak to jest zrobione, że przy użyciu prawie tych samych środków partia Wysockiego tak różni się od partii bogiń? Wnosi to ogromny ładunek ekspresji. Odczuwa się to — przepraszam za egzaltowane porównanie — jako eksplozję jasności...

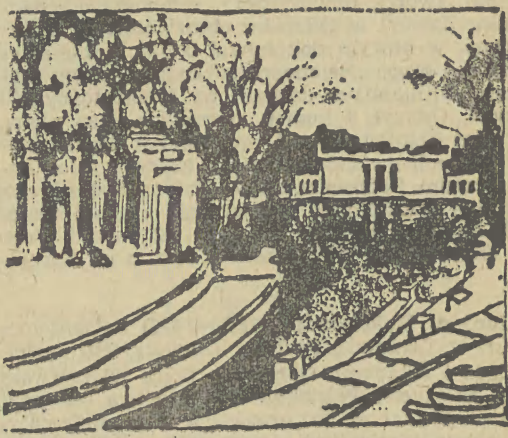
— Po pierwsze, panie śpiewały w swojej normalnej, średniej skali, zaś Stuhr-Wysocki musiał użyć górnego rejestru, a to automatycznie maksymalnie podnosi ekspresję. Po drugie, zmienia się instrumentalność: wchodzi trąbki, które zawsze brzmią „jasno” i bardzo ostra, pobudzająca perkusja. Mówi pani o wrażeniu nagłej jasności... To właśnie są te zawarte w tekście Wyspiańskiego obrazy! Ja tylko staram się je uważnie czytać i przekładać na język muzyczny.

— Czy ma Pan jakieś recepty na wywołanie odpowiedniej emocji u widza teatralnego?

— Tak, tylko czy to można powiedzieć, że to są moje recepty? Ja po prostu wyciągam konsekwencje z tradycji i skojarzeń obowiązujących w



Stanisław Wyspiański — Szkice Teatru na Wyspie Łazienkach.



naszej kulturze. Wiadomo np., że skrzypce „dają” liryzm, a perkusja działa pobudzająco, że klawier podbarwia na ludowo — słowiańsko i żydowsko... Trąbka kojarzy się z wojskiem, akordeon z knajpą i... rosyjskością. To są gotowe znaki, które trzeba wykorzystywać. Oczywiście bez przesady, bo gdy wchodzi na scenę ksiądz i natychmiast słychać organy, to jest to kopatologiczne, a więc niedopuszczalne moim zdaniem, dublowanie środków wyrazu.

— Niedawno odbyła się w Poznaniu premiera „Wesela” w reż. J. Nyczaka z Pana muzyką. Jaka ona jest? Bo to zwykle jest wielki dylemat jak oddać atmosferę „chwały rozpięwanej” nie wpadając w nachalny banał? K. Dejmek np. w warszawskim Teatrze Polskim wystawił „Wesele” w ogóle bez muzyki...

— Nie może być „Wesela” bez muzyki! A jednocześnie — to fakt — niezwykle trudno jest utrafić w odpowiednią „nutę”. Moja muzyka to głównie „pomrukujące” basy: tak charakterystyczny odgłos słyszanej z daleka kapeli weselnej.

— „Wyzwolenie” robił Pan z K. Swinarskim, który w przeciwieństwie do Wajdy, zawsze bardzo głęboko ingerował w pracę współtworzących z nim scenografów i kompozytorów. Ale nie tylko dlatego Pańska współpraca z nim była inna od tej z Wajdą przy „Nocy listopadowej”. W „Wyzwoleniu” w ogóle nie ma muzyki do tekstu, nie ma śpiewu, muzyka pełni rolę narratora...

— ...i stymulatora! Na przykład w akcie z Maskami, gdzie było mnóstwo tekstu, gdzie mimo wysilków świetnych aktorów, J. Trejla — Konrada, grupy Masek i samego reżysera, słała napięcie; włączenie muzyki zdynamizowało przebieg, nadało wrażenie żywości, przyspieszenia, wzmożło emocje...

— ...a wszystko dzięki pulsującej nerwowo perkusji. „Tylko perkusji... W „Wyzwoleniu” muzyka miała jeszcze jedną funkcję: uzupełniała, dopowiadała inscenizacyjne sugestie reżysera. Na przykład w finale...

— Tak przez całą sztukę przewija się motyw poloneza. Przez użycie w różnych sytuacjach polonez ten nabiera różnych znaczeń, ale też traci swoją ekspresję. Swinarski długo zastanawiał się jak powinien polonez zabrzmieć w finale, aż kiedyś na próbie siedząca na balkonie orkiestra, znużona i zmęczona, zagrała dla żartu ten polonez w konwencji knajpianej improwizacji. I tak zostało.

— Takie zagranie tego poloneza mówiło o dewaluacji idei?...

— A Swinarski tego właśnie szukał.

— Ostatnio napisał Pan 15 obrazów muzycznych na temat „Legendy”...

— Premiera spektaklu w reżyserii A. Maja odbyła się w Łodzi.

— Dlaczego akurat „Legenda”?

— Nie odważyłbym się na taką próbę z wielkimi dramatami Wyspiańskiego, z „Nocą listopadową”, „Wyzwoleniem” lub „Weselem”. A jednocześnie strasznie mnie dramaty Wyspiańskiego kora. Inspirują do eksperymentowania w warstwie muzycznej, albo raczej do ujawniania tkwiącej w nich muzyki...

rozmawiała DOROTA KRZYWICKA

Wyspiański wysoko cenił Matejkę, żywił dla niego pewien rodzaj czci. Pewnego razu zaproponował mi, że mi odtworzy fragment „Grunwaldu” Matejkowskiego: „Namaluj panu kawałek „Grunwaldu” — chce pan?” — Niestety odmówiłem: „Wolę, aby mi pan namalował swoje rzeczy, te Matejkowskie są już, istnieją, wystarczą”. Na to Wyspiański odrzekł: „Nie, to by było interesujące, przekonaby się pan, że obrazy Matejki to wielkie dzieła dekoracyjne, to projekty do witraży; niestety nie są też zarzucane Matejce brak perspektywy w jego dziełach, nie była potrzebna, witraż z przesączającym się przez światło już sam przez się jest perspektywą”.

Julian Nowak
Ze wspomnień o Wyspiańskim

Zwykle zamknięty i małomówny, w chwilach szczególnego podniecenia był zdolny mówić bez przerwy godzinami, często aż do wyczerpania słuchacza. Wszyscy, którzy go znali bliżej, opowiadają z podziwem, że w takich razach było istnym wysiłkiem iść za tokiem jego słów, którymi odlatywał zawsze z genialną intuicją radek poruszonych spraw i wysnuwał najbardziej niespodziewane konsekwencje. (...) Podczas jednego z takich wybuchów



Scena ze spektaklu „Nocy listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy. Na pierwszym planie — Jerzy Stuhr w roli Wysockiego.

Fot. Wojciech Plewiński





Jan Heweliusza (1611—1687) — znakomity polski astronom, twórca nowożytnej selenografii, gdańszczanin. Złożył w Gdańsku obserwatorium astronomiczne, w którym dokonywał badań ciał niebieskich. Jego praca „Selenografia” była w owym czasie najwybitniejszym dziełem na temat topografii Księżyca. Odkrył 9 komet, sporządził atlas nieba, opracował katalog gwiazd, wprowadził do astronomii 7 nowych gwiazdozbiorów, z których jeden nazywał Scutum Sobiescianum — Tarczą Sobieskiego. Sporządził wahadło do odmierzenia czasu i zastosował inne nowe urządzenia w astronomii. Jego ulica znajduje się w Płaszowie, boczna ul. Sarmackiej.

Antoniego Hoborskiego (1879—1940) — matematyk, ur. w Tarnowie. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej, także jej pierwszy rektor, założyciel Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Wydał m. in. prace: „Wyższa matematyka”, „Nowa teoria liczb niewymiernych”, „Teoria krzywych”. W 1939 r. aresztowany przez hitlerowców z grupą krakowskich uczonych zmarł w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Ulica jego imienia znajduje się w Kosocicach, boczna ul. R. Żelazkowskiego.

Vlastimila Hofmana (1881—1970) — malarz, ur. w Pradze, zm. w Szklarskiej Porębie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i poza krótkim pobytom w Paryżu prawie wszystkie lata przebywał w naszym mieście, do 1947, gdy przeniósł się do Szklarskiej Poręby. Mieszkał na Zwierzyniecu, był honorowym prezesem Zwierzynieckiego Klubu Sportowego, którym serdecznie opiekował się i wspierał go finansowo. Malował portrety, pejzaże, sceny rodzajowe, Madonny w strojach ludowych. Na Zwierzynku też ma swoją ulicę, boczna ul. Królowej Jadwigi.

Klementyny Hoffmanowej z Tańskich (1798—1845) — powieściopisarka i pedagog, ur. w Warszawie, zm. w Passy k. Paryża. Bardzo zasłużona w dziele

patriotyczno-obywatelskiego wychowania kobiet, wizytatorka szkół żeńskich, wykładowczyni w Instytucie Guwernantek. Pisała dużo, szczególnie dla dzieci i młodzieży, książki o tematyce historyczno-obywatelskiej, m. in. „Listy Elżbiety Rzeczyckiej”, „Dziennik Franciszki Krasińskiej”, „Biografie znakomych Polaków”, spisała także swoje „Pamiętniki”. Po upadku Powstania Listopadowego wyjechała do Paryża. Jej ulica mieści się w Podgórzu, boczna ul. Do Wilgi.

Tadeusza Hollendra (1910—1943) — poeta, satyryk, publicysta, tłumacz, ur. w Leżajsku. Studiował prawo i filologię polską na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, debiutował w tamtejszej prasie. Współzałożyciel miesięcznika „Sygnali”, współpracownik „Szpilek” i „Głosu Powszechnego”. Opublikował m. in. zbiory wierszy „Czas, który minął”, „Ludzie i pomniki”, „Satyry i fraszki” powieści satyryczną „Polska bez Żydów”. W czasie okupacji działał w konspiracji w Warszawie. Aresztowany przez gestapo, więziony na Pawiaku, rozstrzelany w ruinach getta. Jego ulica leży w Skotnikach, boczna ul. Skotnickiej.

Alojzego Horaka (1891—1943) — pułkownik Wojska Polskiego, służbę wojskową rozpoczął w armii austriackiej, potem w Wojsku Polskim. m. in. szef sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Kraków. W czasie kampanii wrześniowej walczył w obronie Twierdzy Brześć nad Bugiem. W 1940 komendant Okręgu ZWZ Warszawa — Województwo, potem główny inspektor i szef Oddziału Szkoleniowego Komendy Głównej BCH, szef wyszkolenia Formacji Bojowo-Milicyjnych. W 1942 aresztowany przez hitlerowców i w 1943 rozstrzelany. Jego ulica w Borku Fałęckim łączy ulice B. Pawlaka i A. Szyllinga.

Henryka Hoyera (1864—1947) — anatom, histolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor h.c. UJ (syn Henryka sen., profesora Warszawskiej Szkoły Głównej), ur. w Warszawie, zm. w Krakowie, Członek PAU i Czeskiej Akademii Rolniczej, twórca szkoły anatomii porównawczej, autor wielu prac z dziedziny histologii, cytologii fauny dyluwalnej Polski, anatomii porównawczej układu limfatycznego kregowców, pedagog, wychowawca. Ma swą ulicę w Bieżanowie, boczna ul. Bogucickiej.

Hubalczyków — nazwa nadana żołnierzom wydzielonego oddziału kawalerii — pierwszego oddziału paryzanckiego powstałego we wrześniu 1939 z rozproszonych oddziałów Wojska Polskiego. Nazwę tę przyjęto od nazwiska dowódcy oddziału mjr. Henryka Dobrzańskiego (1896—1940), który działał pod pseudonimem Hubal. Mjr Henryk Hubal-Dobrzański zginął 30 kwietnia w bitwie k. Anieline. Oddział walczył dalej pod dowództwem por. M. Szymańskiego, aż w czerwcu 1940 został rozwiązany i żołnierze przeszli do konspiracji. Ulica Hubalczyków znajduje się w Swoszowicach, boczna ul. Armii „Kraków”.

Krakowskie rogatki sportowe

Klan rodzinny

Historia sportu obfituje w przykłady pokoleniowych więzi, gdy syn po ojcu, córka po matce, wybierali tę samą dziedzinę, ten sam klub dla zaspokojenia swych sportowych pasji. Przykład znaleźć można przy ul. Dekerta, gdzie już bez mała trzy ćwierci wieku działa klub, który przybrał nazwę swej dzielnicy — SKS Podgórze.

Powstał w 1913 roku z inicjatywy Rudolfa Kropatscha, Władysława Hausnera, Wiktora Offena, Wilhelma Majchera i Franciszka Koziela. Pierwotna nazwa — Olimpia — po kilku zaledwie miesiącach ustąpiła dumniejszej, bardziej związanej z miejscem działania klubu — Podgórze. Zanim klub jako tako jkrzepli, wybuchła I wojna światowa. Wielu sportowców i co młodszymi działaczy wcielono do armii i poszli się bić pod sztandarami Franciszka Józefa.

Gdy jednak działania wojenne ustaly, w nadwiślańskiej części dzielnicy, tej położonej przy Dekerta, Portowej, Zabłociu, znów poczęto kopać w piłkę. Podgórze znów ożyło. Z chwilą powstania Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, drużyna została zakwalifikowana do klasy „B”. Awans był irocho kłopotliwy, bo nie było gdzie rozgrywać zawodów. W sukurs przyszedł władze miejskie i wojskowe oddając klubowi, będący w użytkowaniu Dowództwa Okręgu Wojskowego, plac przy Dekerta. Wprawdzie nie na własność, tylko w dzierżawę, lecz za to za symboliczną złotówkę czynszu. Równanie boiska, stawianie bramek, wytyczenie linii wykonywano własnymi rękami — działaczy i zawodników. Potem przyszła kolej na ogrodzenie placu i Podgórze, zyskało w ten sposób solidną bazę. Nie tylko sportową. Boisko bowiem służyło jako teren tanecznych zabaw, festynów, a dochody z tych imprez zasłany, i to poważnie, klubowa kasa.

Mecze piłkarskie ściągaly na Dekerta tłumy okolicznych mieszkańców. Grano tam często i z renomowanymi przeciwnikami. Bawili tu Cracovia, Wisła, Warta, Ruch, Czarni Lwów i Warszawianka. Futbolisci podgórcy pielili się bowiem coraz wyżej w sportowej hierarchii i w 1932 r. znaleźli się nawet w I lidze!

W czasie gdy piłkarze wojowali o kolejne awanse, klub się rozrastał. Przy boisku wzniesiono drewniany budynek z pomieszczeniami szatni, sekretariatu, świetlicy. Ustaly dotychczasowe wedruki z oddalonego o blisko pół kilometra obojścia państwa Hausnerów, którzy udosłędzili swoją stodołę zawodnikom na przebieżalnię. Polepszała się nie tylko baza. Zakładano też nowe sekcje: lekkoatletyczna, w której wybijał się postacia był długodystansowiec — Stanisław Majcher i turystyczna. Z czasem pojawiły się, choć na krótko, sekcja: kajakowa, tenisowa, gier sportowych.

Lata okupacji uplynęły w Podgórzu, tak jak niemal w całym kraju. Urządzano sporadycznie zawo-

dy sportowe, ale pod strachem, w ciągłej czujności czy nie pojawią się gdzieś w pobliżu Niemcy. Bo, z rozkazu okupanta, Polakom uprawianie sportu było zakazane, pod groźbą kary śmierci.

Losy wojenne rzuciły sportowców Podgórza w różne strony świata. Czterech spotkało się w Armii Polskiej w Iraku. Przygotowując się do walki, w wolnych chwilach, żołnierze — futbolisci rozgrywali mecze między sobą i z ekipami innych narodów. Polacy, wśród których byli: Władysław Kret, Adam Hodur, Władysław Kasina i Edward Waclaw z Podgórza, wraz z Gierulą, Szewczykiem, Habowskim z Wisły, Kidackim z Garbarni, Hoenigiem, Filipskim, Wiśniewskim z warszawskiej Legii stworzyli silny zespół. Najwięcej chwały przyniosły im wygrane z Irakiem 6:1 i ekipą Armii Brytyjskiej 4:0. Po zwycięskiej partii z Anglikami osobście gratulował piłkarzom sukcesu generał Władysław Anders.

Po wojnie sportowe życie w klubie znów rozkwitło. Lecz walki nie ustaly. Najpierw prowadzili batalię o to, by uchronić swe boisko od likwidacji, a potem toczyli wojnę z... kretami, które skutecznie niszczyły piytę boiska. Zarząd klubu podjął nawet uchwałę, że kto upoluje kreta otrzyma specjalną nagrodę! Dopiero jednak zbudowanie bieżni wokół boiska, którą położono na blisko metrowej warstwie kamieni, odstraszyło szkodniki.

Oprócz bieżni, zbudowano z czasem nowy budynek klubowy, w którym znalazła się obszerna świetlica ze stolami do gry w ping-ponga, dwutorowa kregielnia, szatnia i inne pomieszczenia. Zbudowano także boiska do koszykówki i siatkówki, a cały teren otoczono ziemnym wałem. Rozwijano w Podgórzu lekkoatletykę, koszykówkę, żeglarsstwo, kajakarstwo, tenis stołowy. Dziś wiodącą rolę odgrywają: kregielarze i tenisisci stołowi. Piłkarską drużynę seniorów zarząd klubu rozwiązał, stwierdzono bowiem, że nie ma w kasie pieniędzy, by płacić zawodnikom za gre w klasie „B”, tak jak to powszechnie robią inni. W Podgórzu nadal szkoli się juniorów i tramkarzy z nadzieją, iż z czasem sytuacja w polskim futbolu zmieni się na tyle, że młodzi chłopcy będą kopać piłkę dla przyjemności, zaspokojenia swych sportowych pasji, a nie dla pieniędzy, choćby były to kwoty symboliczne. Powołano do życia także drużyny dziewcząt, gdyż coraz więcej ich garnie się do piłkarstwa i chce grać w futbol. Kregielarstwo i tenis stołowy cieszą się w okolicy takim wzięciem, że w klubie brakuje już miejsca dla wszystkich chętnych. Myśla więc działacze o tym, aby dobudować do klubowego budynku piętros i tam urządzić sześciotorową kregielnię, drugą salę dla tenisa stołowego i kilka pokoi gościnnych. Mają już plany, trochę pieniędzy i niebawem chcą przystąpić do roboty.

Zatytułowalem ten tekst „Klan rodzinny”, mając na myśli rodzinę państwa Sciborowskich. W okresie przedwojennym Jan Sciborowski należał do wybijających się piłkarzy Podgórza, potem długie lata działał. W ślady ojca poszły dzieci — Maria, która była pływaczka, Barbara — lekkoatletka (znana później dyskobolka Wisły, reprezentantka Polski) i Ryszard, który podobnie jak ołciec był piłkarzem, potem trenował zespół Podgórza, z czasem stał się klubowym działaczem a dziś sprawuje funkcje prezesa. Ożenił się z córką Jana Furtaka — Barbarą, którą poznał także na boisku, gdy kibicował ojcu, czołowemu zawodnikowi sekcji piłkarskiej. Pan Jan Furtak, także związał się z klubem na całe życie. Po zakończeniu kariery sportowej został działaczem, dziś jest prawą ręką swego zięcia, pełnia funkcje sekretarza księgowego, poświęcając Podgórzu niemal cały swój czas. Czyż więc nie jest to „Klan rodzinny”?

JERZY LANGIER

Płynie Wisła, płynie (IX)

Krakowska Wisła w poezji

JAKIM CIĘ SŁOWEM NAZWAC, RZEKO,
KOLEYSKO LEGEND MEGO KRAJU,
STRUONO, NA KTÓREJ NOWYM WIEKOM
PRADAWNE WIEKI PIEŚNI GRAJĄ?

(Igor Sikirycki „Wisła”, 1930 r.)

Jan Długosz nazwał Wisłę „wszystkich rzek polskich czołem i ozdoba”, w naszych zaś czasach wielokrotnie spotykamy się z popularnym określeniem Wisły jako „królowej rzek polskich”. Konstanty Idelfons Galczyński, prawdopodobnie chcąc być oryginalnym i nie powtarzać sztampowych określeń, nazwał ją „polskich rzek dyrektorką”.

Płynął czas, zmieniały się warunki historyczne, polityczne, przesuwały się granice państwowe. A Wisła jak płynęła, tak płynię, raz przed setkami tysięcy lat wynikłym torem, przez ós polskiej krainy. Stanowiła zawsze symbol stałości i nienaruszoności siedzib Polaków, symbol łączności wszystkich jej krain: od gór, poprzez Kraków i Pomorze — do Morza Bałtyckiego. Stała się inspiracją dla wszelkiego rodzaju twórczości, najpiękniejszy zaś wyraz znalazła w poezji.

Niejedną z wersetów XIII-wiecznej „Kroniki Polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem ma charakter prozy poetyckiej. Oto bezimienny jeszcze u niego król lemański, który najechał dziedzi-ny królowej Wandy i został zwyciężony bez walki, rażony przez nadludzki jej majestat wyrzekł te tajemnicze słowa: „Wanda mari, Wanda terrae, aeri Wanda imperet” co w polskim tłumaczeniu brzmi: „Wanda niech rozkazuje morzu, Wanda ziemi, Wanda przestworzom”; a od siebie Kadłubek dodał: „Od niej ma pochodzić nazwa rzeki Wandal, ponieważ ona stanowiła ośrodek jej królestwa”.

Mistrz Wincenty tak zapoblił wyobraźnię swych następców, że wymyślił on śmiertelny skok Wandy do Wisły. W ten sposób Wanda: nimfa-bohaterka-patriotka, nierozdzielnie związała się z podkrakowską Wisłą i stała się ulubionym (tematem mnóstwa pieśni, poematów i dramatów, począwszy od lacińskiego poety Jana z Wisławic („Bellum Prutenum” początek XVI w.), poprzez Jana Kochanowskiego (w jednej z „Elegii”), wielu XIX-wiecznych pisarzy po „Legendzie II” (1904 r.) Stanisława Wyspiańskiego.

Około 1500 r. częściowo spolonizowany w Krakowie Niemiec, wczesnohumanistyczny poeta laciński, Konrad Celtis, napisał wiersz „Do Wisły”:

(...) W miejscu gdzie bieg rozpoczyna, zawrotnym wirem się klebi,
Bije pod niebo, wzwij, poprzez wyniosłych
gór grzbiety;
Potem podaża z pośpiechem do miasta
potrójnych murów —
Dumny Krakowa to gród, gdzie mieszka
Sarmacki król (...)

Jan Kochanowski we wspomnianej wyżej „Elegii” w usta Wandy wkłada następującą uroczystą apostrofę do Wisły:

Wisło w wodę obfita, źrenico wszystkich rzek,
Które Niedźwiedzia widzi na północny,
Zaś nieoceniony facecjonista i moralista, a równocześnie świetny gawędziarz, Wacław Potocki (druga połowa XVII w.), często w „Ogrodzie fraszek” powraca do tematu Wisły. W części IV w wierszu „Belweder” (nr 338) takie m. in. snuje refleksje o podkrakowskim, wiślanym pejzażu:

Pięknie patrzyć na lasy i odległe góry,
Pięknie na kretę Wisły rozliczne figury,
Na grzbiety skał wysokich i przykre urwiska,
Wsi, klasztor, pałace, zamki, a zaś z bliska
Kraków w oczach rumiany (...)
W podobne tony nieco wcześniej uderzył Adrian Wiszczycki w „Sielankach” (1634 r.):
Rozkoszna rzeko Lechowej dziedziny,
Która z Karnatu wzięszy pierwociny,
Naprzód obławasz gmachy Krakusowe,

Które piastują ramiona Wawlowe,
Potem przez miasto szrodkiem idąc jego,
Tykasz się śmieie porzeczka pięknego,
Na której sny swe Krakówna uspiła (...).
Zupełnie inny wydźwięk nadają wiślani bardowie swoim strofom po rozbiorach Polski. A oto Antoniego Czajkowskiego wiersz „Do Wisły”:

(...) Ty plyniesz Wisło! a jak kaplan stary
Zamek krakowski chrzcił cie swym obrazem;
Kaplan to siwy, ale młodej wiary,
Pelen zniszczenia i wielkości razem!
On cie, nim w morskie popłyniesz przepaści,
Świętym kryzmatem pamiętek namaści (...).
Franciszek Zygliński „Witanie wiosny” (około 1845 r.):

(...) pod Wawelu grodem
Nadęła pierś matczyna białą dumy pianą,
Bo w niej zamkowe baszły błyszczą słońca
wschodem
I tulą do jej piersi swoją skroń rumianą,
I szepca jej przeszłości wielkie, świetne dzieje
A obecna odmianę — to z żalu fal jękiem
Rozpacznie wraz zaszumi — powodzia wyleje.
Na błonia Zwierzynieckie — wnet ścisłym
dźwiękiem

Spływa w stare koryto — a płynie w nadzieje!
Najbardziej krakowianom znany jest „Krakowiak o Wisłę”, napisany przez Edmunda Wasilewskiego w latach czterdziestych XIX w.:

Płynie Wisła, płynie w Krakowskiej dolinie,
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie,
Zobaczyła Kraków i wnet pokochała,
A w dowód miłości wstęga opasała.
W radosne struny uderzyła Anna Libera w wierszu „Do Wisły”, napisanym w podobnym co poprzedni okresie:

Dokąd plyniesz Wisło krasna!
Zwierciędłana rzeko jasna! (...)
Tu pod starym Kraka grodem
Rozkosznych ide ogrodem,
Gdy się rankiem słońce wzbije
Wawel w mych nurtach się myje (...)

Wyciągnijmy też kilka „perełek” z ogromnej spuścizny „wiślanej” Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy). W „Pracowni malarskiej Aleksandra Lessera” (1858 r.) w Wisłę pod Krakowem dopatruje się ona wprost symbolu polskości:

Wisło! matko Laszek! Wisło
uścicie wszystkich łez tęsknoty,
kobiercu modry i złoty,
I śniacy pod stoła Wawelu.

Naszą poetycką „wiślaną biesiadę” zakończmy na Stanisławie Wyspiańskim, który chyba najlepiej ze „wszystkich pisarzy wyraził czar i ducha Wisły.
Z „Legendy II” (1904 r.): „Hajno, hajno, / plyn woda, / wiślano woda, / Daj no, daj no / gebusie, / dzieucho młoda, / Wiślano woda, / plyn, faluj, / do morza falą goniący, / ty młoda, / kochaj, caluj / młodego miłującego, / Hajno, hajno, / wiślano woda, / faluj, / Daj no, daj no, / dzieucho młoda, / caluj, / Haj la ha ho —”

I z zakończenia „Skalki”, stanowiącej zarazem jakby niezamierzony testament poety, bo wydanej w 1907 r., roku jego śmierci: „Daleko na wodach Wisły, przestaniając zamczyska i góre dobywa się nad roztocz wód ze spienionych fal wstające koło niezmiernie: KRAG PIASTÓW RODU. A na tym kregu, jak na tęczy, coraz się inny Piast w koronie u szczytu zjawia na przełęczy; za kregiem toczy się i tonie. Pobrzech Wisły pełni się śpiewem”.

JULIAN ZINKOW

Do tytułu poprzedniego artykułu Pana Juliana Zinkowa zakradł się poważny błąd. Prawidłowy tytuł powinien brzmieć oczywiście Requiem, a nie Reguim dla starej Wisły. Autora i Czytelników przepraszamy.



Ta znana chyba wszystkim krakowianom kamienica znajdująca się w Rynku Gł. (róg pl. Mariackiego) wygląda dziś nieco inaczej, niż w 1903 r., kiedy wykonane zostało to zdjęcie. Ozdobna dekoracja nad I p. zachowała się tylko nad dwoma oknami (od strony kościoła Mariackiego), resztę usunięto w latach II wojny światowej. Kamienica miała charakter handlowy: na parterze znajdował się sklep konfekcyjny Józefa Czynciela i jego syna (później braci Bielewskich), a na I p. magazyn odzieżowy firmy „Gabriel Grabowski”. Dziś parter zajmuje Dom Książki. Ten zażytkowy pod względem architektonicznym budynek powstał w miejscu wyburzonego domu zwanego „Barszczowe”, który stanowił historyczną pamiątkę. Tutaj bowiem w latach 1900—1901 Stanisław Wyspiański pisał słynne „Wesele”. Po wybudowaniu obecnej kamienicy w 1908 r. umieszczono na niej tablicę pamiątkową z popiersiem Wyspiańskiego, którą zniszczyli hitlerowcy. Po wojnie przy bramie od strony pl. Mariackiego wmurowano nową tablicę upamiętniającą postać pisarza i jego dzieło. (aż)

